

Przyjęcie wspólnego komunikatu

**Min. E. M. Antunes
zakończył
pobyt w Polsce**

Dobiegła końca oficjalna wizyta, jaką złożył w Polsce minister spraw zagranicznych Republiki Portugalii — Ernesto Melo Antunes.

Przyjęty na zakończenie wizyty w Polsce ministra spraw zagranicznych Republiki Portugalii wspólny komunikat stwierdza, że rozmowy i spotkania przebiegały w atmosferze szczerzej, nacechowanej wzajemnym zaufaniem przyjaznej współpracy. Omówiono stan i rozwój stosunków dwustronnych oraz wymieniono poglądy na temat węzłowych problemów sytuacji międzynarodowej.

Zaakcentowano zadowolenie z rozwoju kontaktów dwustronnych we wszystkich dziedzinach, podkreślono znaczenie jakie dla wzajemnych stosunków, jak i dla ugruntowania zasad współżycia i współpracy

Dokończenie na str. 2

Twórcze poparcie wszystkich środowisk dla programu FJN

E. Babiuch na spotkaniach przedwyborczych w Obornikach

Wtorek był drugim dniem pobytu w Poznańskim członka Biura Politycznego KC PZPR, sekretarza KC, kandydata na posła do Sejmu — Edwarda Babiucha. Gościł on wśród wyborców Obornik. Odbijając spotkania z przedstawicielami różnych środowisk zapoznał się też z osiągnięciami i pracą załóg dwóch niedawno zbudowanych tamtejszych zakładów re-sortu budownictwa. Towarzyszyli mu kandydaci na posłów do Sejmu: I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada i przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partijnej — Franciszek Nowak, ponadto wojewoda poznański — Stanisław Cozas i I sekretarz KMIG PZPR w Obornikach — Stefan Żurawski.

Pobyt w Obornikach rozpoczęli goście od roboczego spotkania w Kombinacie „Metalplast”. Przebywając w poszczególnych jego wydziałach, żywo interesowali się nowoczesnymi technologiami wyrobu lekkich płyt do obudowy różnych obiektów przemysłowych i socjalnych oraz możliwościami zwiększenia ich produkcji. Są to bowiem elementy, na które budownictwo zgłasza rosnące zapotrzebowanie. Edward Babiuch rozmawiał przy maszynach z robotnikami, pytając o warunki pracy i socjalne. Oprowdzając gości dyrektor kombinatu — Maciej Olas poinformował m.

kręte przykłady zwiększania produkcji roślinnej i zwierzęcej bez dodatkowych nakładów.

Dokończenie na str. 2



Na zdjęciu: podczas spotkania w obornickim „Metalplacie”.
Fot. — S. Ossowski

in. o wielu inicjatywach produkcyjnych młodej załogi, która ra np. postanowiła o trzy miesiące skrócić cykl dochodzenia do pełnej zdolności produkcyjnej nowej linii technologicznej.

Drugim zakładem odwiedziłym był Obornicki Zakład Budownictwa. W tym zakładzie Babiuch spotkał się z kierownictwem i robotnikami. W tym zakładzie Babiuch spotkał się z kierownictwem i robotnikami. W tym zakładzie Babiuch spotkał się z kierownictwem i robotnikami.

Na zakończenie pobytu Edwarda Babiucha w Obornikach odbyło się spotkanie w sali Urzędu Miasta i Gminy z aktywnymi przedstawicielami różnych środowisk — przede wszystkim rolnictwa. Dorobek i zadania miasta i gminy przedstawione przez naczelnika — Franciszka Tabatę stały się mottem żywej dyskusji nad wzajemnymi problemami i planami rozwoju środowiska i regionu. Większość głosów dotyczyła inicjatyw gospodarczych wsi, zakładów pracy, samorządu mieszkańców. Zabierający głos przedstawiciele obornickiego rolnictwa (działa tam 12 RSP i Przedsiębiorstwo PGR Objezierze, a 56 procent gruntów znajduje się w sektorze indywidualnym) dawali kon-

Wyborcza dyskusja

Szczery dialog

Przyszli prosto po pracy, niektórzy jeszcze bez obiadu. Do godziny 15.15 duża sala widowiskowa w klubie osiedlowym przy ul. Serbinowskiej w Kaliszu wypełniła się po brzegi. Gdy zabrakło miejsc przy stolikach, usiedli rządami przy ścianach — stukilkudziesięciu wyborców z nowego osiedla „Kaliniec”. Na podium znaleźli się kandydaci na radnych WRN — Kazimierz Bajtler, Jan Peter, Zofia Lefik, Maria Bigosińska, Wojciech Gwóźdź i kandydat na posła Ziemi Kaliskiej — I sekretarz KW PZPR, Jerzy Kusiak.

Prezydent miasta — Alfred Kaczmarek omówił zadania sto-

Dokończenie na str. 6

Życie bez ściągaczki

Spotkanie rozpoczęło się zwyczajnie — zgodnie z wcześniej ustalonym porządkiem i nic nie wskazywało na to, by cokolwiek mogło naruszyć obowiązujący w takich przypadkach protokół. Do sali obrad Rady Wojewódzkiej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej w Pile, wypełnionej młodymi ludźmi, wśród których znajdowali się m. in. młodzieżowi kandydaci na radnych i delegaci na Kongres Młodzieży Polskiej weszli: kandydat na posła z okręgu wyborczego nr 47 — I sekretarz KW PZPR w Pile, Alfred Kowalski, wojewoda pilski Andrzej Sliwiński i sekretarz KW PZPR Anna Tyczyńska. Kiedy miejsca za prezydią stół został zajęty, w imieniu WK FJN zebranych powitał Paweł Kasztelan, a następnie przewodniczący Rady Wojewódzkiej FSZMP, Bronisław Frankowski, omówił główne dokonania pilskiej młodzieży w ostatnim okresie.

Przyszła pora na dyskusję. — Pierwszy głos zabierze Romuald Ruszkowski — oznajmiono zza stołu. Młody robotnik z chodzieskiej „Porcelany” podszedł więc do mównicy, rozłożył na pulpicie kilka kartek z zapisem swego wystąpienia, w którego przygotowanie włożył sporo wysiłku i całe serce — żeby słowa brzmiały pięknie i możliwie okrągło, nabrał w płuca zapas powietrza i już miał rozpocząć czytanie, kiedy stało się właśnie to, czego nikt się nie spodziewał, bo nie przewidywał tego przecieży oficjalny porządek spotkania.

— Podaj mi te kartki, przyjacielu — poprosił niespodziewanie Alfred Kowalski. — Będą ci tylko przeszkadzać. Mów tak, jak czujesz, jak chcesz. Dziś mamy tu przecież rozmawiać, a nie wygłaszać przemówienia...

Nietrudno wyobrazić sobie konsternację i ciszę, która zapanała przez moment. Kiedy jednak dyskutant, mocno spe-szony kładł przed sekretarzem zapisane kartki, sala już po-

Dokończenie na str. 6

CO O TYM SĄDZICIE

Kogo bardziej cenić?

Słyszałem niedawno dyskusję, której temat zachęcił mnie do zabrania głosu w sprawie kryteriów oceny ludzi w pracy. Rzecz jest do jednoznacznego rozstrzygnięcia bardzo trudna, a w dodatku dotyczy materii dość delikatnej. Chodzi mianowicie o to, jakich pracowników cenić wyżej. Czy tych, którzy mają wykształcenie, dużo wiedzy, dobrą orientację w swoim fachu, rzeczowo, a nawet zimno podchodzą do swoich obowiązków i choć wykonują wszystko bez zarzutu, rzadko dają z siebie więcej niż to wynika z zakresu ich czynności? Ci na ogół mało serca wkładają w swoją robotę, mimo że — jak już powiedziano wyżej — są pracownikami poprawnie dobrymi. Czy też cenić wyżej tych, którzy mają lukę w wykształceniu i w swojej wiedzy, a jeżeli ją posiadają, to jest ona mocno przestarzała, nie nadążająca za postępem? Ci ludzie wykazują przeważnie dużo szczerzej chęci, gotowi są zawsze do wykonywania zadań wymagających ofiarności, choć nie zawsze ich umiejętności i zdolności idą w parze z tą ofiarnością.

Oczywiście, podział taki jest dużym uproszczeniem. Życie niesie z sobą znacznie ciekawsze i bardziej skomplikowane układy. Wiadomo, że najbardziej pożądaną postawą jest taka, w której wykształcenie, wiedza, fachowość i doświadczenie zawodowe poparte są ofiarnością, inicjatywą i entuzjazmem. Na przeciwnym biegunie znalazłby się niedouczonego partacz, który jest jednocześnie leniem do kwadratu. W życiu jednak cechy te się krzyżują w setkach różnych wariantów.

Powróćmy więc do pytania postawionego na wstępie: jakich pracowników cenić bardziej — dobrych fachowców, czy tych, co są ofiarni? Ci pierwsi bywają na ogół młodszy, chociaż nie zawsze. Ci drudzy nierzadko mają za sobą długi staż zawodowy. Zaczynali pracować jeszcze w czasach, kiedy brak było ludzi z wykształceniem, kiedy liczyli się bardzo właśnie chęci szczerze i to było wówczas zjawiskiem normalnym i zupełnie zrozumiałym. Swoim poświęceniem i zapalem nadrobiali braki w wykształceniu i umiejętnościach zawodowych. Ale dzisiaj czasy są przecież inne. Wszyscy mają możliwości zdobywania wykształcenia odpowiadającego ich zdolnościom. Cenzus wykształcenia jest więc jednym z podstawowych wymogów w przyjmowaniu do pracy na każdym stanowisku. Dokonałmy już nie kroku, ale wręcz olbrzymiego skoku naprzód. Dawne proste maszyny poszły na złom. Ich miejsce zajęły urządzenia, których obsługa wymaga większego przygotowania teoretycznego i praktycznego. Wszystko to powoduje określone konsekwencje w kryteriach doboru i oceny pracowników, zresztą nie tylko w przemyśle, ale po prostu wszędzie, we wszystkich dziedzinach życia i działalności w naszym kraju.

Czy to jednak oznacza, że ci ofiarni i gotowi do wykonywania zadań, nawet przekraczających ich siły i umiejętności, mają być niż cenił niż ich nowoczesnie przygotowani do zawodu koledzy? Sprawa jest tym bardziej złożona, że przecież z oceną bardzo ściśle wiąże się kwestia wynagrodzeń, nagród, premii i innych bodźców, także niematerialnych. Są to często źródła konfliktów, przyczyny subiektywnej lub obiektywnej krzywdy, powody zadrzań między pracownikami. Czy wobec tego ma być na odwrót: ofiarność cenić wyżej niż umiejętności i wykształcenie? A jeśli wyważyć na szali jedno i drugie, to jaki ciężar na tej wadze mają mieć cechy pracownika dobrze przygotowanego do zawodu, ale nie angażującego się zbyt mocno w sprawy wybiegające poza jego obowiązki, a ile ma ważyć ofiarność pracownika mającego pewne braki w przygotowaniu do zawodu?

MARIAN FLEJSIEROWICZ

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” • skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań.

Premier H. Wilson zamierza ustąpić

Biuro premiera Wielkiej Brytanii Harolda Wilsona podało wczoraj po południu, że zamierza on ustąpić natychmiast po tym gdy Partia Pracy wybierze nowego przywódcę. H. Wilson poinformował wczoraj o swych zamiarach członków gabinetu oraz królową Elżbietę II.

Niezwłocznie po powrocie do swej siedziby na Downing Street 10 po audiencji u Elżbiety II, Harold Wilson oświadczył, że już w grudniu ubiegłego roku poinformował królową, iż ustąpi w marcu br. Agencja Reutersa wyjaśnia, że w Londynie sądzi się, iż premier zamierzał wycofać się z aktywnego życia politycznego po przekroczeniu lat 60.

Harold Wilson pozostawał na stanowisku premiera łącząc przez przeszło siedem i pół roku. Obecny gabinet jest

czwartym, którym kieruje. Po raz pierwszy objął stanowisko szefa gabinetu w 1964 r. Od lutego 1974 r., kiedy ponownie powrócił do władzy, jego rząd stara się stawić czoło najcięższemu od zakończenia II wojny światowej zjawiskom kryzysowym w gospodarce brytyjskiej. Jego polityka wywołała wrażliwe rozgoryczenie na lewicy Partii Pracy, która krytykuje przede wszystkim metody zastosowane przez rząd w celu zwalczania inflacji kosztem ograniczenia wydatków budżetowych na cele publiczne, socjalne i oświatowe.

Agencja UPI cytując następujący fragment oświadczenia Wilsona: „Minione lata na moim urzędzie objęły okres, w którym W. Brytania wewnątrz politycznie i na arenie międzynarodowej stanęła w obliczu burz nie mających precedensu w pokojowych okresach naszej historii”.

Jako ewentualnych kandydatów na stanowisko przywódcy Partii Pracy w kołach politycznych Londynu wymienia się ministra spraw zagranicznych Jamesa Callaghana i kanclerza skarbu, Denisa Healeya. Wilson zapowiedział, że proponuje ze swej strony następcę tylko wówczas, gdy zwróci się o to do niego parlamentarna frakcja Partii Pracy. (PAP)

Ambasador Nigerii u H. Jabłońskiego

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął wczoraj na audiencji w Belwederze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Federalnej Republiki Nigerii Yusufu Wakili Sada, który złożył listy uwierzytelniające.

Po wręczeniu listów uwierzytelniających ambasador Yusufu Wakili Sada został przyjęty przez przewodniczącego Rady Państwa na audiencji prywatnej, przy której był obecny wicepremier E. Kulaga. (PAP)

Trwa gospodarska rozmowa

SPOTKANIA KANDYDATÓW NA POSŁÓW I RADNYCH Z WYBORCAMI

W całym kraju kończą się przedwyborcze spotkania ludności z kandydatami na posłów do Sejmu i na radnych WRN. Są one gospodarskimi rozmowami o przyspieszonym rozwoju kraju.

W województwie konińskim w poniedziałek i wtorek, 15 i 16 bm. odbyło się ponad 20 spotkań kandydatów na posłów i na radnych z wyborcami. Zdzisław Wesolowski rozmawiał z mieszkańcami Konina oraz z załogą swego zakładu pracy — Kopalni Węgla Brunatnego. Maria Pacer, pracownica „Korundu”, po spotkaniu z załogą swego zakładu

Dokończenie na str. 2

Obrady Państwowej Komisji Wyborczej

Wczoraj odbyło się kolejne posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej pod przewodnictwem prof. dr. Jerzego Bafii.

Państwowa Komisja Wyborcza wysłuchała informacji o aktualnym stanie przygotowań przedwyborczych, zabezpieczeniu ciągłości ruchu telekomunikacyjnego w okresie wyborów, o pracach Prezydium Państwowej Komisji Wyborczej oraz zapoznała się z wynikami inspekcji Państwowej Komisji Wyborczej w sprawach stanu przygotowań lokalnych wyborczych na dzień wyborów. (PAP)

Wczoraj przebywał w Kaliszu minister pełnomocny i konsul generalny ZSRR w Poznaniu Nikołaj Gusjew oraz sekretarz konsula, Anatolij Kilimik. Nikołaj Gusjew spotkał się z sekretarzem KW PZPR w Kaliszu, wiceprzewodniczącym ZG TPPR Jerzym Kusiem i z wojewodą kaliskim Zbigniewem Chodą oraz z przedstawicielami Towarzystwa Przyjaźni Polsko — Radzieckiej.

Gości zapoznano z programem „Kaliskich Dni Przyjaźni” przygotowywanych z inicjatywy TPPR, które odbędą się od 31 bm. do 4 kwietnia br. Konsul generalny ZSRR zapowiedział swój udział w tych imprezach.

Radzieckie goście zwiedzili również Wytwórnię Sprężu Komunikacyjnego w Kaliszu i Zakłady Automatyki Przemysłowej w Ostrowie Wielkopolskim, spotkali się też z aktywem TPPR tych przedsiębiorstw. (par)

PERSPEKTYWY WRONEK

Wronki — miasto liczące niewiele ponad 9000 mieszkańców — należy do ośrodków miejskich o najwyższym poziomie przemysłowości. Liczba zatrudnionych w gospodarce społecznej wynosi 416 osób (przy średniej wojewódzkiej wynoszącej 96 i krajowej — 139) na 1000 mieszkańców. Tu znajdują się znane w kraju i poza jego granicami zakłady „Społmasz” i „Predom-Wromet”, które w minionych latach zostały po ważne unowocześnione. Dzięki tym przedsiębiorstwom wkracza za kilka lat w kolejny etap rozwoju z czym wiąże się m. in. przewidywany wzrost ludności. Wronki do 12 000 w roku 1990. Tymczasem już dziś stwierdza się niezadowalający poziom urządzeń komunalnych, brak mieszkań, niewystarczająca ilość placówek handlowych, społecznych i kulturalnych.

W wszystkich tych sprawach mówiono podczas wczorajszej sesji miejskiej i gminnej — rad na rodowych, w której uczestniczył m. in. wojewoda piski Andrzej Sliwinski. W swoim wystąpieniu stwierdził on m. in., że kierownictwo polityczne i administracyjne regionu wysoko ocenia pracę i zaangażowanie wronkowskiej klasy robotniczej. Mówca przedstawił również program społecznego-gospodarczego rozwoju miasta do 1990 r. Znalazły w nim m. in. odzwierciedlenie najważniejsze problemy z jakimi od lat boryka się mieszkańcy. (zr)

TEATR PANTOMIMY POWRÓCIŁ DO KRAJU

Wczoraj powrócił z 9-tygodniowego tournée po Stanach Zjednoczonych i Kanadzie wrocławski Teatr Pantomimy, kierowany przez Henryka Tomaszewskiego. Wrocławscy mimowie występowali m. in. w Chicago, Nowym Jorku, Bostonie, Kansas City, St. Louis, Waszyngtonie, Toronto, Ottawie, Montrealu i Vancouver, wszędzie zyskując uznanie publiczności i pochlebne opinie amerykańskiej krytyki teatralnej. (PAP)

Trwa gospodarska rozmowa

Dokończenie ze str. 1

pracy uczestniczyła w zebraniu mieszkańców Grzegorzewa. Leon Janiczak wspólnie z Henrykiem Orzechowskim uczestniczyli w spotkaniu w gminie Uniejów oraz Dąbie. Zbigniew Ugliński rozmawiał z załogą słupskiego „Mostostalu”.

W województwie leszczyńskim w poniedziałek z wyborcami spotkali się: Stanisław Kulesza, I sekretarz KW PZPR w Lesznie oraz Jadwiga Becielewska z wyborcami w Rawiczu. We wtorek kandydaci ci dwukrotnie spotkali się z wyborcami Kościana i Leszna. Zbigniew Forecki rozmawiał z wyborcami z Pawłowic. Odbędzie się również 6 spotkań kandydatów na radnych z wyborcami.

W województwie pilskim w poniedziałek spotkał się z aktywem społeczno-gospodarczym Złotowa, Lipki i Zakrzewo kandydat na posła Jerzy Wojtecki, kierownik Wydziału

Przed Kongresem Młodzieży Polskiej

Dyskusja nad projektem programu działania ZSMP

Poddaniem pod dyskusję projektu programu przyszłego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej rozpoczęło nowy etap w przygotowaniach do mającego się odbyć pod koniec kwietnia br. Kongresu Młodzieży Polskiej, na którym rozpatrzone ma być m. in. propozycja zespolenia ZMS, ZSMW i SZMW w jedną wspólną organizację młodzieży pracującej miast i wsi. Projekt programu ZSMP kreśli strategiczne kierunki pracy nowego związku, jest ilustracją najżywczej potrzeb i aspiracji ludzi młodych. Program ten, w toku dyskusji wzbogacony zostanie o nowe propozycje i wnioski.

W materiale podkreśla się, że utworzenie jednolitego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej umożliwi pełniejsze reprezentowanie interesów różnych środowisk młodzieży, pogłębienie społecznego charakteru ruchu młodzieżowego, umocnienie jego podstawowych ogniw oraz dalszą indywidualizację zadań.

A oto — w formie też — podstawowe proponowane cele i kierunki działalności ZSMP:

Twórcze poparcie wszystkich środowisk

Dokończenie ze str. 1

Dyskusję podsumował Edward Babiuch. Przedstawił on niektóre zagadnienia życia polityczno-gospodarczego kraju. — Stoją obecnie przed nami — stwierdził m. in. — zadania twórczej kontynuacji obranej drogi, której kierunek wyznaczyły Uchwały VII Zjazdu. Aby ambitny ten program zrealizować, musimy pracować lepiej, efektywniej, na wyższym poziomie organizacji i dyscypliny.

Znaczną część swej wypowiedzi sekretarz KC poświęcił problemom rolnictwa, kreśląc główne kierunki jego rozwoju. Wyraził przy tym uznanie dla gospodarności obornickiej gminy, która stanowi ciekawą symboję z dynamicznie rozwijającym się przemysłowo miastem, będąc dlań zapleczem. Wskazał zwłaszcza na rozwiązywane tam wzorowo problemy paszowe, co przyczynia się do szybkiej intensyfikacji hodowli a tym samym wzrostu produkcji mięsa i mleka. (bop)

— Głównym zadaniem nowego Związku ma być socjalistyczne wychowanie młodzieży tak, by mogła ona skutecznie odpowiedzieć na wezwanie partii o podnoszenie na wyższy poziom jakości pracy i warunków życia narodu. Wiąże się to z upowszechnianiem socjalistycznych ideałów, kształtowaniem socjalistycznej świadomości młodych, utrwalaniem socjalistycznego sposobu życia;

— Kształtowanie obywatelskich postaw młodzieży, upowszechnianie prawdy, że na ród, ojczyznę i państwo tworzą nierozłączną jedność, uczucie tożsamości interesów własnych jednostki z interesami całego narodu, dążenie do ukształtowania nowej osobowości obywatela PRL — to kolejny krąg zadań ZSMP. Wyszukane są propozycje służące m. in. propagowaniu norm socjalistycznej moralności, walki z przejawami bierności i oportunistów, umacnianiem dyscypliny społecznej i kultury prawnej młodzieży.

— Za jedno z najważniejszych kryteriów działalności ideowo-politycznej ZSMP uznane zostaje przygotowanie najlepszych członków do wstępowania w szeregi PZPR. Planując nasze zamierzenia — mówi się w materiale — opieramy się na kompleksowym programie wychowania młodego pokolenia przyjętym na Plenum KC PZPR oraz na programie rozwoju kraju przyjętym na VII Zjeździe PZPR.

— Wiele uwagi poświęca się w programie kwestiom podnoszenia wiedzy i kwalifikacji zawodowych młodzieży. Podstawowym, indywidualnym zadaniem członka Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej ma być podnoszenie kwalifikacji zawodowych i ogólnych — czemu służą inicjatywy propagujące idee mistrzostwa w obronie zawodu, rozwój ruchu racjonalizatorskiego, sprzyjanie pełnej i szybkiej adaptacji społeczno-zawodowej ogromnej rzeszy młodych pracowników.

— Kolejny fragment projektu programu dotyczy powszechnego i aktywnego udziału młodych załóg w realizacji planowych i dodatkowych zadań ilościowych i jakościowych. Szczególnie ważnym sprawdzianem umiejętności młodych ma być tworzenie oddziałów i brzdęk młodzieżowych na najtrudniejszych odcinkach gospodarczych. Wspólnym zadaniem całego młodego pokolenia ma stać się realizacja kompleksowego programu wyżywienia narodu.

— W propozycjach szeregu wniosków dotyczy zaspokajania potrzeb i zainteresowań młodzieży w dziedzinie kultury, sportu i turystyki

Konferencja w Helsinkach

Realizacja uchwał KBWE

W poniedziałek rozpoczęło się w Helsinkach międzynarodowe spotkanie poświęcone realizacji uchwał Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Uczestniczą w nim przedstawiciele Belgii, Finlandii, Portugalii, Szwajcarii i Związku Radzieckiego.

Uczestnicy konferencji omówią problemy dalszego postępu w procesie odprężenia, w tym w dziedzinie militarnej, działalności sił społecznych na rzecz wcielenia w życie uchwał KBWE i rozszerzenia współpracy gospodarczej między krajami europejskimi. PAP

oraz zwiększania aktywności podstawowych ogniw ruchu młodzieżowego w miejscu zamieszkania.

Osobny fragment projektu programu poświęcony jest działalności związanej z umacnianiem międzynarodowych więzi młodzieży polskiej z młodzieżą krajów socjalistycznych, a zwłaszcza z leninowskim Komsołem. Rozwijana będzie działalność służąca umacnianiu udziału polskiego ruchu młodzieżowego w SFMD i MZS. (PAP)

Zbliża się X Dekada Pisarzy Środowiska Poznańskiego

Już po raz dziesiąty poznańskie środowisko kulturalne organizuje niepowtarzalny w skali kraju cykl imprez popularyzujących twórczość pisarzy naszego regionu. W tym roku Dekada Pisarzy Środowiska Poznańskiego trwać będzie od 22 marca do 2 kwietnia br. Dekada ta będzie bardzo ważką formą realizacji hasła „Sojusz świata pracy z kulturą i sztuką”.

Poznańscy pisarze odbędą cykl spotkań autorskich w czelowych zakładach przemysłowych Poznańskiego: Zakładach Przemysłu Metalowego „H. Cegielski”, Poznańskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Modena”, Zakładach Metalurgicznych „Pomet”, „Wierpafamie” oraz w Obornickich Fabrykach Mebli. W Pałacu Kultury otwarta zostanie wystawa książek poznańskich pisarzy, a w Teatrze Polskim pokazany będzie montaż poetycki Edmunda Pietryka pn. „Szkice do krajobrazu”.

Od 24 do 31 marca pisarze dedykować będą swoje książki w poznańskiej Księgarni Literackiej im. A. Mickiewicza, w Poznańskim Muzeum i w Kaliszu, Koninie, Lesznie i Pile odbędą się cykliczne spotkania autorskie. Organizatorami ich będą Miejska Biblioteka Publiczna im. E. Raczyńskiego, Wojewódzka Biblioteka Publiczna, Dom Książki i Wydawnictwo Poznańskie. Oficyna ta przygotuje na Dekadę również nowe pozycje książkowe poznańskich pisarzy. Pałac Kultury z kolei zorganizuje cykl imprez pisarzy młodego pokolenia literackiego.

Dekadę zakończy 2 kwietnia spotkanie z pracownikami Kombinatu PGR w Konarzewie oraz tamże — tradycyjna Biesiada Literacka. (bran)

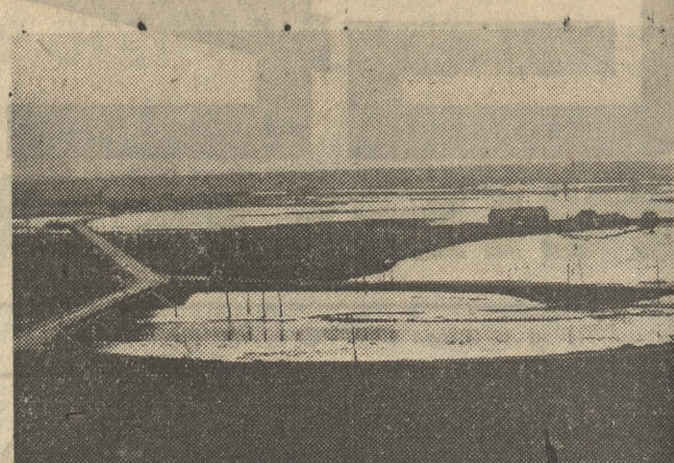
Od 30 maja

Nowy rozkład jazdy PKP bez większych zmian

Rozkład jazdy PKP, który wejdzie w życie 30 maja br., przyniesie tylko niewielkie zmiany w porównaniu z obowiązującym obecnie. Większość tych zmian dotyczy pociągów dalekobieżnych i ekspresowych, które zaczynają lub kończą bieg w Warszawie. Wiąże się to z przejściem przez Dworzec Centralny funkcji głównej warszawskiej stacji dla ruchu dalekobieżnego. Ponieważ ustalono, że wszystkie ranne pociągi przyjeżdżające z różnych stron kraju powinny kończyć jazdę na Dworcu Centralnym nie później niż około godziny 9, skorygowano czas odjazdów niektórych pociągów ze stacji początkowej. Również odjazdy pociągów z Dworca Centralnego, zarówno rannych, jak i nocnych, będą się odbywać w określonych przedziałach czasowych. W rezultacie niewielkim zmianom ulegną też godziny odjazdów niektórych pociągów z Warszawy, a także godziny przyjazdów do stacji końcowej.

Od 30 maja br. nie przewiduje się już ruchu pasażerskiego na Dworcu Głównym w Warszawie. PAP

W dolinie Neru



Widoczna na zdjęciu dolina rzeki Ner w okolicy Dąbia w województwie konińskim stanie się po wybudowaniu zbiornika retencyjnego w Jeziorcu i zmeliorowaniu jej, terenem dostarczającym zwiększoną ilość siana. Pozwoli to na dalszy wzrost hodowli w tym rolniczym rejonie. Znikną też wtedy występujące teraz dwa razy do roku szerokie rozlewiska. (woj) Fot. — W. Plutowski

Przemysł dziewiarski oferuje:

Kolekcje retro i awangardowe na sezon jesienno-zimowy

Na ogólnokrajowych giełdach wiosennych w Poznaniu zawarto wczoraj kolejne umowy. Odbły się także robocze spotkania przedstawicieli handlu i przemysłu. Omawiano możliwości lepszego dostosowania produkcji do potrzeb rynku oraz eliminacji braków. Konferencje prasowe zorganizowały: Zjednoczenie Przemysłu Dziewiarskiego i Pończoszniczego i Zjednoczenie Przemysłu Odzieżowego.

W przeciwnieństwie do lat ubiegłych, moda damska i męska dziewczęca, proponowana na sezon jesienno-zimowy przez Zjednoczenie Przemysłu Dziewiarskiego i Pończoszniczego, utrzymana jest w tak zwanym dobrym stylu, a więc bez nadmiernych zdobieni i ekstrawagancji. W kolekcji ubiorów całodziennych o charakterze sportowym dominują na przykład style: miejski, wiejski, retro i romantyczny; jest także awangardowy. Ubiorzy z dzianin odznaczają się prostotą kroju.

Odcienie beżu, brązu, zgniłej zieleni, kolory ciemne, świetliste, intensywne i pastelowe przejawiają w jesienno-zimowej kolekcji ubiorów damskich i męskich dziewczęcych.

Charakterystyczną cechą ubiorów męskich i młodzieżowych chłopięcych jest natomiast zachowanie tradycyjnych form; obowiązuje nadal korekcyjność kolorystyczna.

styl klasyczny i sportowy, linia kroju prosta wysmakowana sylwetkę i obszerna z poszerzonymi ramionami. Oferta 53 przedsiębiorstw podległych Zjednoczeniu Przemysłu Dziewiarskiego i Pończoszniczego na II półrocze 1976 obejmuje 153,7 miliona sztuk wyrobów dziewiarskich i galanterijnych oraz 89,4 miliona par wyrobów pończosznich. (pik)

Przyjęcie wspólnego komunikatu

Dokończenie ze str. 1

w Europie i w świecie w duchu postanowień aktu końcowego KBWE, ma podpisana w ubiegłym roku deklaracja o rozwoju przyjaznych stosunków i współpracy między obywatelami.

Ministrowie spraw zagranicznych Polski i Portugalii podkreślili, że ubiegłoroczne wizyty I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka w Lizbonie i prezydenta Francisco de Costy Gomeza w Polsce przyczyniły się do zdynamizowania dwustronnych kontaktów i podjęcia konkretnych inicjatyw w różnych dziedzinach.

Akcentując wagę współpracy ekonomicznej, podkreślono obustronnie wolę nawiązania i umocnienia możliwości, jakie otworzyły w tym zakresie podpisane w ubiegłym roku: umowa o rozwoju wymiany handlowej, żegluga i wspólne prace gospodarcze, przemysłowe, techniczne oraz umowa o współpracy przemysłowo-stożeniowej. Ministrowie podpisali protokół o współpracy kulturalnej i naukowej między Polską a Portugalią na lata 1976—77.

W szerokiej wymianie poglądów na aktualne tematy międzynarodowe, szczególnie uwzględniono problematykę europejską. Wyrażono zgodną wolę dalszego działania na rzecz pogłębienia i utrwalenia procesu odprężenia i uczynienia go nieodwracalnym. Min. Antunes zaprosił min. Olszowskiego do złożenia oficjalnej wizyty w Portugalii. Zaproszenie zostało przyjęte z dużym zadowoleniem.

Pożegnaniem min. Antunesa odbyło się na udekorowanym flagami obu krajów warszawskim lotnisku Okęcie. Gością zegnał minister spraw zagranicznych — Stefan Olszowski. PAP



Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Miejskami opady deszczu lub śniegu. Temperatura minimalna od -4 do +1 stopnia. Temperatura maksymalna od +2 do +7 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄZKA — RUCH”

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy skrytka nr 1074 60-959 Poznań Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsterowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy Dział łączności z czytelnikami 607-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują

działy RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 35029. H-1

Tadeusz Grabski



Fot. — Archiwum

Tadeusz Grabski, lat 47, doktor nauk ekonomicznych, jest członkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej od 1956 roku. Przez szereg lat pełnił kierownicze funkcje w ważnych resortach gospodarki, m. in. do roku 1970 był prezesem Wojewódzkiego Związku Spółdzielczości Pracy w Poznaniu. W roku 1970 został sekretarzem KW PZPR w Poznaniu i z tego stanowiska powołany został na wojewodę poznańskiego. Od czerwca 1975 roku, Tadeusz Grabski jest I sekretarzem KW PZPR w Koninie. Jest również członkiem Komitetu Centralnego PZPR. Obecnie kandyduje na posła do Sejmu PRL w okręgu nr 30 w Koninie i jest także kandydatem na radnego konińskiej WRN w okręgu nr 2.

— Konińskie po okresie dynamicznego rozwoju zapoczątkowanego w latach pięćdziesiąt

tych inwestycjami związanymi ze znajdującymi się tu pokładami węgla brunatnego wchodzi obecnie w kolejny etap intensywnych przemian — mówi Tadeusz Grabski. — Dorożek minionych lat, istniejący potencjał materialny i ludzki, stwarzają możliwość dalszej poprawy bytu ludzi pracy. Do bra perspektywa rozwoju przemysłu, skonkretyzowany, harmonijny rozwój rolnictwa, które wejdzie w bieżącą pięciolatkę w proces intensywnych przemian agrarnych i społecznych — to sprawy będące przedmiotem działań władz politycznych i gospodarczych województwa. Przyspieszenie budownictwa mieszkaniowego, tworzenie warunków dla powiększenia mocy produkcyjnych służących sprawnemu i pełnemu wykonaniu wyższych niż w ubiegłej pięciolatkę zadań inwestycyjnych, podejmowanie zagadnień ochrony środowiska naturalnego to kolejne węzłowe problemy lat najbliższych.

Stojące przed nami zadania wymagają będą od społeczeństwa działań rozumnych, partycznych kwalifikacji ludzi pracujących w przemyśle i rolnictwie. Kolejna szansa przyspieszenia rozwoju regionu i kształtowania rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego związana jest z jak najlepszym przygotowaniem reformy systemu edukacji narodowej, rozwijaniem procesu doskonalenia kadr z wykorzystaniem istniejących w regionie możliwości. (woj)

1965—73 był kierownikiem Wydziału Budownictwa i Gospodarki Komunalnej KW PZPR, a od 1973 r. — sekretarzem poznańskiej instancji partyjnej. I sekretarzem KW PZPR w Pile jest od czerwca 1975 r. Na VII Zjeździe partii został wybrany zastępcą członka Komitetu Centralnego PZPR. (zr)

Aleksander Schmidt



Fot. — CAF

Kandydatem na posła do Sejmu PRL w okręgu nr 50 w Gnieźnie jest Aleksander Schmidt — członek Prezydium Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i członek Rady Państwa PRL.

Urodził się w 1914 roku na Mazurach w rodzinie chłopskiej, ale od 1922 roku, a więc od najmłodszych lat, przebywał i kształcił się w Wielkopolsce. Jako podchorąży 62 pułku piechoty z Bydgoszczy brał udział w kampanii wrześniowej, m. in. w obronie Warszawy.

Po ucieczce z niewoli niemieckiej ukrywał się aż do wyzwolenia kraju w powiecie szubińskim. Tutaj też od pierwszych dni wolności dał się poznać jako zaangażowany działacz polityczny, gospodarczy i kulturalny.

Od 1950 r. wchodził w skład Prezydium WK ZSL i powołany jest na stanowisko sekretarza WK ZSL, następnie zastępcy przewodniczącego Prezydium WRN w Bydgoszczy. Na tych stanowiskach rozwijał szeroką działalność dla wszechstronnego rozwoju społeczno-gospodarczego i kulturalnego Ziemi Bydgoskiej. Wiele inicjatyw na rzecz tego rozwoju związanych jest z jego imieniem, jak np. akcja budowy 1000 ośrodków zdrowia na wsi, akcja budowy czynnem społecznym 1000 km dróg na Tysiąclecie, budowa internatów dla szkół, budowa wodociągów wiejskich.

W 1959 r. wszedł w skład NK ZSL i Ogólnopolskiego Komitetu FJN. Od 1961 r. jest posłem do Sejmu, gdzie działał najpierw w komisji budownictwa i gospodarki komunalnej, a w ostatniej kadencji w komisji rolnictwa i przemysłu spożywczego, której był przewodniczącym.

W 1971 roku Aleksander Schmidt został powołany na stanowiska prezesa Centralnego Związku Kółek Rolniczych i w skład Prezydium NK ZSL. Będąc prezesem CZKR podjął inicjatywę unowocześnienia organizacji kółek rolniczych. Z jego inicjatywy powstały w kraju pierwsze spółdzielnie tych kółek. (—)

Janusz Michocki



Fot. — Z. Kantorski

Jest od lat dyrektorem Leśnego Zakładu Doświadczalnego w Siemianicach (gmina Łęka Opatowska, woj. kaliskie). Ukończył Liceum Ogólnokształcące w Rąbczynie, a następnie Wydział Leśny Uniwersytetu Poznańskiego. Pracował jako nadleśniczy w Trzcielu a potem był kierownikiem Ośrodka Doświadczalnego w Poznaniu. Od czasu wstąpienia do PZPR, w roku 1960, pełnił wiele odpowiedzialnych funkcji w organizacji. W młodszej kadencji był radnym WRN w Kaliszu, przewodniczącym Komisji Produkcji Rolnej i członkiem Prezydium WRN. Obecnie kandyduje na posła do Sejmu PRL w okręgu nr 19 w Kaliszu i jest równocześnie kandydatem na radnego kaliskiej WRN w okręgu nr 14.

— W naszym zakładzie w Siemianicach koncentrujemy się głównie na pracach doświadczalnych oraz dydaktycznych ze studentami Wydziału Leśnego i Technologii Drewna Akademii Rolniczej w Poznaniu — mówi. Jest to również zakład produkcyjny, ponieważ prace naukowo-badawcze prowadzi można w oparciu o produkcję uzyskaną nowoczesnymi metodami gospodarowania. Ważnym problemem jest oszczędne zużycie drewna i prawidłowe zagospodarowanie odpadów. Drewno jest coraz cenniejszym i coraz bardziej poszukiwanym surowcem. Problem ten jest również bardzo ważny ze względu na powstającą w Wieruszowie Fabrykę Płyt Wiórowych, która zgodnie z opracowaną technologią będzie zużywała wiele odpadów i tzw. „zrębków”, pozostałych po wyrębie lasów w naszym oddziale. (par)

dukcję uzyskaną nowoczesnymi metodami gospodarowania. Ważnym problemem jest oszczędne zużycie drewna i prawidłowe zagospodarowanie odpadów. Drewno jest coraz cenniejszym i coraz bardziej poszukiwanym surowcem. Problem ten jest również bardzo ważny ze względu na powstającą w Wieruszowie Fabrykę Płyt Wiórowych, która zgodnie z opracowaną technologią będzie zużywała wiele odpadów i tzw. „zrębków”, pozostałych po wyrębie lasów w naszym oddziale. (par)

Docieranie

do źródeł rezerw

Związkowcy z biura projektów „Metalplastu” w Poznaniu doszli do przekonania, że mogliby pracować lepiej niż dotychczas, gdyby podnieśli swoje kwalifikacje zawodowe i poprawili organizację pracy. W rezultacie na zebraniach grup związkowych i na konferencji sprawozdawczo-wyborczej rady zakładowej zgłoszili m. in. takie postulaty: wprowadzić różne formy doskonalenia zawodowego oraz ruchomy czas pracy (jeśli analiza potwierdzi przypuszczenie, że to rozwiązanie przyniesie korzyści); usprawnić zakładowy system współzawodnictwa; planować tak, by roczne i kwartalne plany działania docierały do pracowników i zespołów przed rozpoczęciem okresów, których dotyczy; naprawić zaopatrzenie w przybory kreślarskie dobrej jakości.

Postulaty organizacji związkowej w Biurze Projektów Przemysłu Elementów Wytwarzania Budownictwa „Metalplast” w Poznaniu to niewielki fragment szerokiego nurtu dyskusji, która toczy się w związkowej kampanii sprawozdawczo-wyborczej, a dotyczy uświadomienia i zagospodarowania rezerw. Niemal w każdym zakładzie poszukuje się dróg zwiększenia wydajności pracy. Opierając się na informacjach uzyskanych w poznańskich oddziałach zarządów głównych Związku Zawodowego Metalowców, Związku Zawodowego Chemików oraz Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Budowlanego srobujejmy charakterystykę głównych kierunków tej dyskusji.

Debata związkowców wskazuje m. in. na konieczność lepszego wykorzystania czasu pracy w wyniku zmniejszenia absencji. Jest to w znacznej mierze kwestia zmniejszenia dyscypliny, ale w grę wchodzi również inne czynniki. Na przykład na zebraniach związkowych w Hucie Szkła w Antoninku skarżono się na niezgodne z rozkładem jazdy kursowanie pociągów (także latem), co powoduje liczne spóźnienia pracowników. Natomiast w niektórych zakładach branży chemicznej nie mających własnych przychodni, pracownicy wiele czasu tracą na dojazdy do lekarza i choć później wyrażają gotowość odpracowania opuszczonych godzin roboczych, to jednak nie zawsze jest to w pełni możliwe, np. tam, gdzie obowiązuje system czterobrygodowy.

W dyskusjach często podkreśla się, że formalna obecność na zakładzie nie jest równoznaczna z właściwym wykorzystaniem czasu pracy i wcale nie wyklucza strat produkcyjnych. Powstają one m. in. za sprawą tych, którzy pracują „na ćwierć i półobrotach” (liczne przerwy na papierosa, uruchamianie maszyn po kilkunastu minutach od rozpoczęcia zmiany, wyłączanie przed jej zakończeniem itp.). Ponadto bardzo często przeście w produkcji są rezultatem zlej

organizacji pracy — niedostatecznego przygotowania frontu robót, opóźnień w dostawie narzędzi, części zamiennych i surowców. Na niektórych zebraniach związkowych ten ostatni problem wiązano z krytyczną oceną działalności transportu budownictwa.

Narzekaniom na niedostatek materiałów często towarzyszą konstruktywne wnioski załóg dotyczące oszczędności gospodarowania. Do szczególnie ważnych działań na rzecz takiej gospodarki związkowcy zaliczają przede wszystkim poprawę jakości wyrobów. Argumentują, że niezwykle kosztownym marnotrawstwem jest wytwarzanie niepełnowartościowych produktów z dobrych surowców. Wśród wielu przyczyn tego zjawiska wskazuje się także na nadmierną fluktuację kadr. Występuje ona m. in. w niektórych zakładach przemysłu chemicznego: odchodzi wielu wykwalifikowanych pracowników — przychodzi nowi, których trzeba szkolić. Szkolenie często trwa długo (np. w poznańskim „Stomilu” do zawodu konfektionera opón trzeba przyuczać się przez trzy miesiące), a nowicjuszy nie tylko pracuje przez długi niereaktywny czas niewydajnie, ale jeszcze psuje sporo materiałów. Łatwo sobie zatem wyobrazić, jak wysoka jest cena fluktuacji, jeśli obejmuje ona w skali rocznej 30 procent załogi (a tak niekiedy bywa). Proponowane w związku z tym środki zaradcze — poprawa warunków pracy i stosunków międzyludzkich — przypominają oczywista (choć nie zawsze będąca kierunkowskazem dla praktyki) prawdę o wzajemnym uwarunkowaniu spraw produkcji, bytu i wychowania.

Mówiąc na temat usprawnienia gospodarki surowcowej i materiałowej warto powiedzieć o różnych inicjatywach „stomilowców”. Polegają one na maksymalnym wykorzystaniu odpadów, zastępowaniu importowanych, kosztownych surowców — krajowymi oraz na zmniejszeniu o 1 procent materiałochłonności niektórych produktów przy pełnym zachowaniu ich walorów użytkowych. Ten ostatni problem przewija się w dyskusji również często jak dostosowanie produkcji materiałów do potrzeb gospodarki. Chodzi o to, by nie powstały takie sytuacje, w jakich raz po raz znajdują się zaopatrzeniowcy poznańskiego „Mostostalu”, którzy poszukując stali, znajdują ją, ale — o parametrach innych niż wymagane w macierzystym zakładzie.

Nadal aktualnym zadaniem — mówią związkowcy — jest przeciwdziałanie marnotrawstwu surowców i materiałów. Znaczną ich część ulega zniszczeniu na placach budów już w trakcie wyładunku. Nie zawsze jest to wynik niedbalstwa. W grę wchodzi również

Dokończenie na str. 6

MICHAŁ LUCZAK

Alfred Kowalski



Kandydujący na posła do Sejmu PRL w okręgu nr 47 w Pile oraz na radnego pilskiej WRN w okręgu nr 1 — I sekretarz pilskiego KW PZPR — Alfred Kowalski, twierdzi, że najpierw trzeba popracować, a kiedy nagromadzą się doświadczenia i skromny choćby dorobek, wówczas z pewnością będzie o czym mówić szerzej.

— Województwo pilskie powstało, jak wiadomo, z części trzech byłych województw i fakt ten stanowi obiektywną przyczynę wielu naszych kłopotów, rozpoczynając od komunikacyjnych, a kończąc na braku kadry z wyższym wy-

kształceniem. Mimo, iż Pila od lat stanowiła nieodłączne centrum regionu, stare układy administracyjne dla wielu spraw były decydujące. Wzrostli się jednak wszyscy do solonej pracy i dziś, po kilku miesiącach, możemy mówić o pierwszych jej rezultatach. Myślę głównie o ubiegłorocznych sukcesach mieszkańców Ziemi Pilskiej, które nie byłyby możliwe, gdyby nie szybko postępujący proces integracji społeczeństwa. Z pełnym zaangażowaniem od pierwszych dni istnienia województwa realizuje ono program społeczno-gospodarczego rozwoju tej pięknej ziemi. Na sił rolnicy wykonali plan skupu zboża, wykonali także plan skupu żywca i wzięli się z zapalem do porządkowania swoich wsi i miast, co szczególnie wyraźnie daje się zaobserwować w Pile. Obecnie i my także poszukujemy rezerw produkcyjnych. Mamy ich wiele. Jesteśmy przekonani, że mieszkańcy Ziemi Pilskiej, którzy wielokrotnie dawali dowody pomysłowości i gospodarności, uczynią wszystko, by w pełni wykorzystać możliwości zwiększenia produkcji.

Alfred Kowalski ukończył studia budownictwa lądowego. Od 1959 pracował w KW PZPR w Poznaniu. W latach

związku ze zbliżającymi się wyborami do Sejmu PRL i rad narodowych stopnia wojewódzkiego, czytelnicy zapytują o sprawy związane z tym ważnym w życiu naszego kraju wydarzeniem. Ponieważ skierowane do nas zapytania mogą zainteresować nie tylko autorów listów, publikujemy je poniżej wraz z wyjaśnieniami.

Tegoroczne wybory — pisze p. Zbigniew Debowski z Pily — wyłonią posłów i radnych wojewódzkich rad narodowych. O ile dobrze pamiętam, nie zawsze wybory do Sejmu i rad odbywały się łącznie. Czy odąd tak będzie stało? Konstytucyjne zasady prawa wyborczego są wspólne dla Sejmu i rad narodowych. Istnieje jednak prawna możliwość przeprowadzania wyborów: albo wspólnie do Sejmu i rad narodowych obu stopni, albo wspólnie do Sejmu i rad narodowych tylko stopnia wojewódzkiego (takie będą obecne wybory), albo też oddzielnych.

J. S. z woj. kaliskiego pisze, że zagubił dowód osobisty i jeszcze nie posiada nowego. Czy może się w tej sytuacji legitymować podczas oddawania głosów w niedzielę, 21 marca, jeśli do tego czasu nie otrzyma dowodu osobistego?

Jeśli Wydział Spraw Wewnętrznych właściwego terenowego urzędu nie zdąży wystawić dowodu osobistego, należy do głosowania zabrać ze sobą zaświadczenie o zagubieniu dowodu oraz inny dokument z fotografią, potwierdzający tożsamość. Może to być np. legitymacja Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, książeczka wojskowa, lub legitymacja służbowa zakładu pracy, studencka, albo szkolna. Oczywiście, podstawowym warunkiem uczestniczenia w gło-

waniu jest umieszczenie danej osoby w spisie wyborców.

Ilu posłów wybiera się do Sejmu w naszym województwie? — zapytuje p. Włodzimierz Koniński z Leszna.

Ogółem w całym kraju wybranych zostanie 480 posłów, z tego mieszkańcy województwa leszczyńskiego wybiorą 5 posłów. Przy okazji informujemy, że województwo kaliskie będzie reprezentowane w Sejmie przez 8 posłów, konińskie przez 6 posłów, pilskie przez 6 posłów, a poznańskie przez 16 posłów, w tym: w okrę-

gu wyborczym nr 50 — Gnieźno wybranych będzie 4 posłów, w okręgu wyborczym nr 51 — Poznań 8 posłów oraz w okręgu wyborczym nr 52 — Szamotuły 4 posłów.

Dwa dni przed wyborami — pisze p. Janina Szymańska z Poznania — muszę koniecznie w sprawach rodzinnych, których nie można odłożyć na inny termin, wyjechać do Katowic. Chciałabym jednak dopełnić swego obowiązku obywatelskiego i brać udział w głosowaniu. Jak to załatwić?

Wystarczy wejść do swej ekspozytury Urzędu Miejskiego (jeśli to dotyczyłoby osób z innych miejscowości — do swego urzędu terenowego) i z Wydziału Spraw Wewnętrznych uzyskać odpowiednie zaświadczenie, które należy przedstawić wraz z dowodem osobistym w lokalu

wyborczym w miejscowości tymczasowego pobytu. Podobnie trzeba postąpić w przypadku pobytu bliskiej osoby w dniu 21 bm. w szpitalu. Mianowicie zgłaszamy to w ekspozyturze (lub urzędzie miejskim, albo gminnym) i otrzymujemy dla tej osoby zaświadczenie, które uprawnia ją do głosowania w szpitalu, w którym będzie utworzony tzw. obwód zamknięty.

L. L. zwraca się z następującą sprawą. Ma siostrę chorą psychicznie, która liczy dwadzieścia lat. Czy taką sytuację jakoś określa ordynacja wyborcza?

Osoby chore psychicznie, ubezwłasnowolnione całkowicie bądź częściowo, a także osoby, przebywające w więzieniach, zakładach karnych itp., lub pozbawione praw obywatelskich, nie uczestniczą w głosowaniu.

Władysław Kóskowa z Poznania pisze, że jest obłożnie chora, nie wstaje z łóżka o własnych siłach. Czy przyjdzie komisja do niej do domu, by mogła oddać głos?

Nie, takie ewentualności się nie przewiduje. Głosowanie bowiem odbywa się wyłącznie w lokalach obwodowych komisji wyborczych, lub w obwodach zamkniętych. Absencja osób obłożnie chorych i nie mogących się poruszać, jest zrozumiała i osoby te nie mają podstaw do odczuwania skrępowań, jeśli z takiego powodu nie będą uczestniczyły w wyborach. (zk)

Wyborcy pytają — „Głos” wyjaśnia



Coraz więcej okolicznościowych dekoracji przypominających zbliżających się wyborach. Nazdjęciu: przed Zakładami H. C. gielski w Poznaniu.

Fot. — H. Kamza

Okrętownictwo — polska specjalność

Nie ma przesady w tym tytule. Budownictwo statków morskich od kilkunastu lat stało się jednym z naszych narodowych przemysłów — specjalnością, z której dzisiaj możemy być dumni, która świadczy o wysokim poziomie technicznym naszej gospodarki i przynosi nam pokaźne zyski.

Co to jest narodowa specjalność i co wyróżnia pracę polskich stoczní?

W przeszłości oprócz garstki Kaszubów i gdańszczan, od stuleci pracujących na morzu i z morza żyjących, reszta narodu wcale się Bałtykiem nie interesowała. W międzywojennym dwudziestolecu czasu i sił starczyło ledwie dla wybudowania Gdyni — dzieła wspaniałego, ale dającego dopiero początek tradycjom morskim współczesnych Polaków. Wtedy także powstał załazek budownictwa okrętowego. Zdołano wybudować pięć polawiaczy min dla Marynarki Wojennej — i to przy pomocy stoczní rzecznej w Płocku — oraz kadłub statku handlowego na pochylni w Gdyni. II wojna światowa w proch obróciła i ten skromny potencjał. Polacy, którzy znaleźli się w 1945 roku nad Bałtykiem, zastali tylko rumowiska w stoczníach Gdańska, Gdyni i Szczecina. I oto ci ludzie, nie posiadający najczęściej żadnego morskiego doświadczenia — dawni kowale, ślusarze i cieśle z głębi lądu — zbudowali od podstaw przemysł okrętowy. Uczynili go jedną z największych gałęzi polskiej gospodarki.

Dzisiaj imponuje okrętownictwo polskie nie tylko swoim ogromem, ale przede wszystkim równocześnieścią, produktów, zdolnością konkurencyjną na każdym światowym rynku statków. W dziedzinie budowy morskich jednostek handlowych i rybackich uwolniliśmy się od kompleksu nienadążania za światową czołową. Sukces zawdzięczamy stoczníowcom, a także pokaźnej grupie załóg przedsiębiorstw odległych wprawdzie od Wybrzeża, ale kooperujących z okrętownictwem. 92 procent wartości produkcji sprzedawa na jest dzisiaj armatorom zagranicznym.

Co dzisiaj oferują polskie stoczníe?

● **Rudosamochodowce** — typ statku, który narodził się w polskiej stoczní im. Komuny Paryskiej w Gdyni. Jest to duży (51 500 TDW) masowiec, który posiada ładownie do przewozu 45 000 ton rudy oraz garaże — albo raczej parkingi — w wielkich nadbudówkach na pokładzie dla przeszło 3000 samochodów osobowych. Dwa takie statki, łączące zupełnie różne funkcje transpor-

towe, zamówił w Polsce armator ze Szwecji. W jego ślady poszedł niedawno armator z Republiki Federalnej Niemiec.

● **Chemikaliowce** — specjalność Stoczní Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego. Statki, które w zbiornikach ze specjalnej, nierdzewnej stali przewożą mogą najbardziej żrące substancje chemiczne. Zamówił je w Polsce Norwegowie. Stoczníowcy, którzy pracowali przy krojeniu i spawaniu blach zbiorników, musieli chodzić po arkuszach nierdzewnej stali w... bamboszach, na dłoniach mieli białe rękawiczki, aby nie potłuścić i nie porysować kwasoodpornych warstw ochronnych. Tylko nieliczne stoczníe na świecie podejmują się wykonać tak skomplikowane statki.

● **Gazowce** — to zupełna nowość na światowych rynkach statków, szczególnie poszukiwana przez Stany Zjednoczone i rozwinięte państwa zachodnioeuropejskie. Służą one jednostki do przewożenia gazu ziemnego, skroplonego dzięki bardzo niskiej temperaturze i wysokiemu ciśnieniu. Budowa zbiorników i instalacji chłodzącej wymaga ogromnej precyzji. 6 takich statków zamówił w Gdynińskiej Stoczní im. Komuny Paryskiej armatorzy z Norwegii i Stanów Zjednoczonych.

● **RO-RO** — statki przystosowane do poziomego systemu przeładunków, najnowocześniejsze i najmodniejsze obecnie, przeznaczone do przewozu drobnicy w wielkich ciężarówkach, przyczepach, naczepach, w kontenerach, a także do transportu wszelkich pojazdów kołowych i gąsienicowych; te mogą same wtoczyć się na pokład RO-RO. Nazwa pochodzi od angielskiego skrótów słów „roll on — roll off” czyli „wtocz — wytocz”.

Taki statek może przybić do nabrzeża pozbawionego zupełnie dźwigów, magazynów i innych kosztownych urządzeń portowych. Ładunek na kołach lub palety na wózkach widłowych wtacza się do kadłuba przez wielką bramę w burcie, rufie lub dziobie statku, podobną do zwodzonego mostu średniowiecznej twierdzy. Polski RO-RO budowany w Stoczní Gdańskiej im. Lenina — na zamówienie armatora radzieckiego — ma bramę w rufie skośnie ustawioną w stosunku do kadłuba. W system lin, które regulują automatycznie jego nacisk na nabrzeże i gdy przekroczy on 2 tony na metr kwadratowy, liny naprężają się i lekko unoszą pomost zmniejszając nacisk. Ten statek, trochę podobny do promu, może załadować 17 500 ton ładunków na kołach. Gdy załoga i kierow-

cy ciągników są zrečni, wystarczy im kilkanaście godzin. Wewnątrz kadłuba są cztery poziomy ładunkowe, na które wtaczane pojazdy dostają się po stałych pochylniach.

Już tylko krótko wymienimy następne pozycje, oferowane przez polski przemysł okrętowy:

● **Prómcowce pasażersko-samochodowe** rozpoczynają budowę Stoczní Szczecińska;

● **Masowce OBO**, do przewozu ropy, rudy lub węgla, o nośności 117 000 ton — z Gdyni;

● **Tuńczykowce**, małe statki rybackie do połowów na morzach południowych ze stoczní w Uście;

● **Statki bazy rybackie**, trawlerzy przetwórcy;

● **Kontenerowce i semikontenerowce**, ekspresowce...

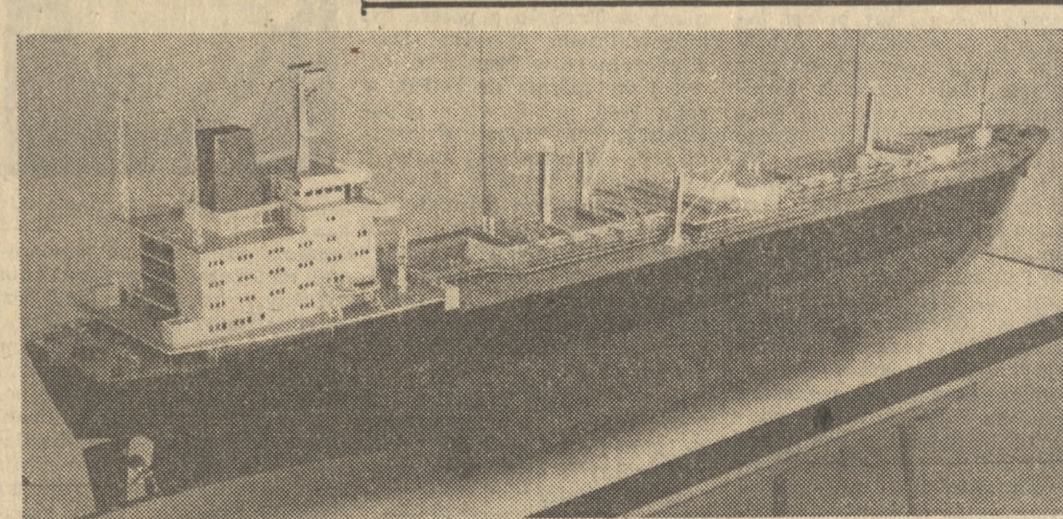
Stoczníe polskie — mimo kryzysu światowego — dysponują pełnym portfelem zamówień: w styczniu 1975 roku poślady kontrakty na wybudowanie 184 statków o nośności 2 708 835 ton — robota prawie na trzy lata, a dalsze zamówienia przecięż nadchodzą. Powzieta 5 lat temu koncepcja przewidywała budowę małych serii statków najbardziej poszukiwanych i opłacalnych zdaje egzamin. W końcu cym się pięciolecie przemysł okrętowy podwoił produkcję. A realizowany program rozbudowy i modernizacji wszystkich polskich stoczní zapowiada dalszy, szybki wzrost produkcji statków.

Na koniec dodajmy, że eksport jednego statku średnio wart jest tyle, ile uzyskujemy za sprzedaż około 20 000 „Polskich Fiatów”.

TOMASZ TALARCZYK

Model statku do przewozu gazu.

Fot. — Z. Białewicz



Burzliwa kariera kalkulatorów

Mini — mikro i co dalej?

Jeszcze nigdy nie pojawił się na świecie produkt techniczny, którego tak wielką liczbę egzemplarzy udało się sprzedać w tak krótkim czasie! Na początku 1971 roku handel nie znał tych urządzeń, ale już w 1975 roku ich światowa produkcja wyniosła 50 milionów sztuk. Mówimy tu o kieszonkowych, elektronicznych kalkulatorach. Ich powstanie umożliwiła daleko posunięta miniaturyzacja elementów i obwodów elektronicznych, a także wynalezienie na pozór mniej ważnych elementów, zwanych diodami elektroluminescencyjnymi. Diody te widoczne są na ekranie kalkulatora w postaci cienkich świecących pasków lub kropek, z których składają się wyświetlane cyfry. Zaden wcześniejszy elektroniczny system nie pozwalał wyświetlić kilkunastocyfrowego wyniku na tak małym ekranie, jaki powinien mieścić się w kieszeni marynarki.

Czy możliwość chowania kalkulatorów do kieszeni stała się ambicją firm elektronicznych? Raczej już nie, gdyż zbyt mały ekran utrudnił odczytanie wyników, a zbyt gęste upakowanie przycisków kalkulatora zmusiłoby do miniaturyzowania także... palców użytkownika. Natomiast od wielu już lat nie ulega zahamowaniu postęp w produkcji coraz mniejszych i coraz doskonalszych obwodów scalonych, które są sercem każdego minikalkulatora.

Skutek jest taki, że przy niezmienionych wymiarach zewnętrznych wciąż rosną możliwości kalkulatorów. Początkowo wykonywały one cztery

podstawowe działania, a dzisiaj widnieją na nich czasem po kilkadziesiąt przycisków: te kieszonkowe urządzenia nie tylko dodają, odejmują, dzielą i mnożą, ale także podnoszą dowolne liczby do dowolnych potęg, wyciągają dowolnego stopnia pierwiastki, logarytmują, wykonują szereg operacji ułatwiających wielostopniowe rachunki, wreszcie mają 7 góry zaprogramowane obliczanie wartości wszystkich najczęściej wykorzystywanych funkcji. Użytkownik kalkulatora zastępuje więc także wertowanie grubych tablic matematycznych, co jest zajęciem długotrwałym i nużącym. A tymczasem na ekranie kieszonkowego urządzenia błyskawicznie pojawiają się sympatycznie świecące cyferki żadanego wyniku.

A co dalej? Więcej przycisków już się nie zmieści na płycie czołowej kalkulatora, a możliwości mikroelektroniki wciąż rosną. Zgodnie z prawami dialektyki następuje więc skok jakościowy — już od roku w rozmaitych czasopiśmie na świecie ukazują się reklamy kieszonkowych kalkulatorów, które można programować. Na płycie czołowej pojawiają się nowe przyciski, wywołujące operacje logiczne i uruchamiające programy — początkowo proste, potem coraz bardziej skomplikowane. W małym kalkulatorze mieści się już teraz pamięć dostatecznie pojemna, by poddać wydłużającym się sekwencjom obliczeń.

Możliwości małego przyrządu stają się imponujące. W czasie lotu „Sojuz-Apollo” amerykańscy kosmonauci obli-

czyli część danych do manewru zbliżenia właśnie z pomocą programowanego, kieszonkowego kalkulatora. Nad przebiegiem manewrów czuwał wciąż potężny komputer w Houston, ale jego pomoc nie była potrzebna. Mały kalkulator poradził sobie bezbłędnie i szybko ze skomplikowanym wielostopniowym programem. Kalkulator? A może po prostu już komputer, tyle że bardzo, bardzo mały?

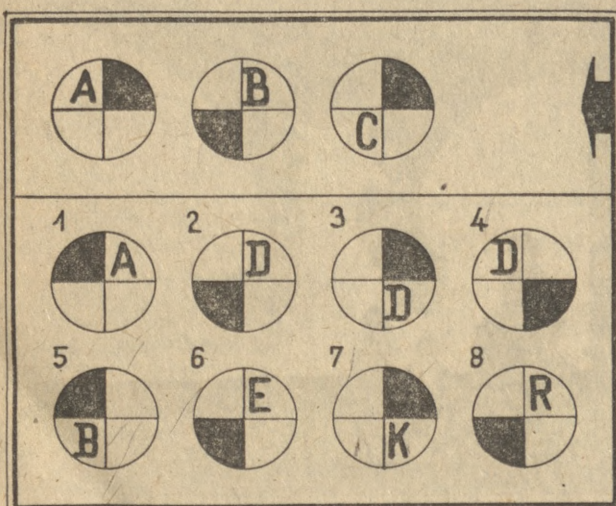
W porównaniu z kieszonkowymi kalkulatorkami „dorosłe” komputery mają za sobą znacznie dłuższą historię. Na początku lat pięćdziesiątych były to obszerne szafy wyposażone w tysiące lamp, intensywnie chłodzone i pobierające moc zdolną uruchomić sporą radiostację. Ich możliwości rachunkowe i szybkość działania były przy tym niewielkie. W początku lat sześćdziesiątych, wraz z sukcesami elektroniki półprzewodnikowej, narodziły się pierwsze minikomputery na tranzystorach, kilkakrotnie mniejsze i znacznie wydajniejsze od swoich poprzedników. Tranzystory i inne elementy elektroniczne były już jeszcze montowane z osobna. Ceny i rozmiar minikomputerów malały z szybkością 30 proc. rocznie, a ich możliwości rosły mniej więcej w tym samym tempie.

A tak wyglądał mikrokomputer połowy lat siedemdziesiątych: 110 000 tranzystorów, pamięć o pojemności 65 000 bitów, moc zasilania rzędu jednego wata, rozmiary trochę tylko większe od kieszonkowych kalkulatorów. Cena nie przekraczała 1000 dolarów, a więc jest 30-krotnie niższa od cen pierwszych minikomputerów, które miały przy tym mniejsze możliwości obliczeniowe.

Wciąż nie widać, by malała szybkość postępu mikroelektrycznych technologii. Dzisiaj co czwarta rodzina w USA posługuje się kieszonkowym kalkulatorem, za kilka lat co druga rodzina kupi sobie minikomputer. Przemysł elektroniczny zaciera ręce z zadowolenia, ale nauczyciele już zaczynają się martwić: dzieci uzbrojone w kalkulatory nigdy nie nauczą się najprostszych rachunków. No bo po cóż im tabliczka mnożenia, gdy w kieszeni noszą cudowną, liczącą maszynkę?!

KRZYSZTOF FRĄCKOWIAK

Zadanie logiczne



Tajemnica przedstawionej tamigłówki testowej kryje się w górnym rzędzie trzech figur, zgrupowanych w podanym szyku zgodnie z pewnymi regułami. W wolne miejsce, wskazane strzałką, prosimy dobrać do kompletu czwartą figurę spośród ośmiu zgrupowanych w dolnej części rysunku. (jc)

Nakazem rozsądku jest poszukiwanie rezerw produkcyjnych. Że nie jest to ani zryfnowa praca, ani sztuka dla sztuki, dowodzą wymierne wyniki poszukiwań prowadzonych z przysłowia benedyktynską cierpliwością we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej, w magazynach, halach produkcyjnych, na poszczególnych etapach procesu produkcyjnego, wreszcie — w zakresie oszczędnego gospodarowania surowcami, także wtórny. Z dziedziców fabrycznych znikają więc sterty złomu, do trzech złotych urosła cena butelki, harcerze niczym pracowite mrówki zwożą do punktów skupu ceną makulaturę, a na kolejnych kłatkach schodowych pojawiają się pojemniki z napisem „suchy chleb”.

Tylko wokół tartaków wciąż rosną hałdy drewna, które nikomu nie są potrzebne... W sytuacji pogłębiającego się deficytu tego poszukiwanego, bo naturalnego surowca. Hałdy niepotrzebnego drewna?!

Ano właśnie. Trudno nawet wyobrazić sobie, jak olbrzymie są to ilości, każdego roku

spisuje się bowiem na straty od 10 do 18 procent przerabianego w kraju drewna, co łącznie stanowi około 1,1 mln metrów sześciennych... trocin. Jak to określił Kazimierz Jabłoński — jeden z referentów podczas międzynarodowego sympozjum w Złotowie, poświęconego przeróbce i zastępowaniu w praktyce niższych klas drewna, przemysł tartaczny charakteryzuje się najniższym stopniem wykorzystania tego surowca w całej branży. Nadal powszechnie stosuje się bowiem różnego rodzaju piły, a konsekwencje są takie, że odpady sięgają trzydziestu procent masy. Pewną ich część wykorzystuje się — jako półfabrykat — do produkcji celulozy lub płyt drewnopochodnych. Ale trocin niezmiennie są owym wyrzucanym przez przemysł balastem, którym do niedawna nikt się nie interesował.

A gdyby tak wymyślić sposób cięcia eliminujący ich powstanie? Choćby kosztem nieco większego zużycia materiału, który w formie wiórów można by w całości zagospodarować? Okazuje się, że szczególnie intensywnie badania nad beztrocinową obróbką drewna

od lat prowadzone są w Związku Radzieckim i Czechosłowacji, zaś wśród motyłów, które zadecydowały o podjęciu problemu dwa okazały się najistotniejsze: dążenie do zmniejszenia ilości odpadów lub całkowite ich wyeliminowanie, a także podniesienie wydajności pracy. Metoda na zwana „agregatowa” została zastosowana przez producentów kompletnych linii przemysłowych, które spełniają obydwie postulaty.

Swoistym dopingiem dla konstruktorów stało się szerokie wykorzystanie odpadów — wiórów lub zrzębków — do produkcji znanych dziś powszechnie i cenionych przez przemysł takich substytutów tarczy, jak płyty wiórowe i pilśniowe. Dość szybko obliczono, że dzięki nowej metodzie o 5 do 13 procent wzrosło wykorzystanie drewna tartaczno, głównie dzięki zmniejszeniu lub wyeliminowaniu trocin z procesu technologicznego.

Liczne próby, przeprowadzone w minionych latach, dopro-

Co ma laser

wadziły do opracowania koncepcji linii produkcji materiałów tartych z iglastego drewna tartaczno i średnio wymiarowego, która całkowicie eliminuje trociny. W pierwszym etapie — dzielenia długich na kłody — sypać się będą zrzębki. Wprawdzie zużyte drewno nieco wzrośnie (o 0,2 procenta), ale owe zrzębki nie będą jednak stanowiły odpadu lecz produkt wyjściowy dla wytwórni płyt. Jeśli natomiast do wykonania tej czynności zastosowane zostaną nożyce... hydrauliczne (istnieje taka możliwość), straty w ogóle przestaną istnieć. Wióry przemysłowe miały trocin powstawać będą także w następnych etapach procesu obróbki.

Skoro metoda „agregatowa” jest tak obiecująca, wypada odpowiedzieć na pytanie: kiedy zbudujemy w kraju pierwszy tego typu zakład?

Tu zacząć jednak trzeba od krótkiego wyjaśnienia natury metodologicznej. Podobnie jak

Szczery dialog

Dokończenie ze str. 1

jące przed społeczeństwem Kalisza w roku 1976 i w latach następnych. Zaplanowane przedsięwzięcia i inicjatywy mają przeobrazić to miasto w nowoczesniejszą i wygodniejszą dla jego mieszkańców siedzibę województwa.

— Mamy warunki, aby rolę ośrodka wojewódzkiego pełnić właściwie — zapewnił prezydent. — Trzeba tylko, aby każdy kaliszczanin przy swoim stanowisku pracy tworzył podstawę do lepszego życia dla swojej rodziny, dla naszego miasta i wszystkich Polaków. Rozbudować pragniemy istniejące już zakłady pracy — WSK, „Metalplast” i Zakłady Mięsne. Na trzech ukończonych spółdzielczych osiedlach zamieszkało prawie 24 tysiące kaliszczan; na kolejnym osiedlu imienia Asnyka zamieszka dalszych 8 tysięcy osób. Przybędzie też wiele domów jednorodzinnych. Placówki usługowo-handlowe na nowych osiedlach będzie się budować równocześnie z blokami mieszkalnymi. Nastąpi dalsza rozbudowa ulic, a wygląd miasta zmieni się dzięki poprawie elewacji i remontom około 600 kamieniczek i budynków. Powstaną nowe pawilony usługowe, bary szybkiej obsługi i szkoły. Przewidziano to w zatwierdzonym planie przestrzennego zagospodarowania miasta. Problem wody zostanie rozwiązany już w roku bieżącym, gdyż uda się przyspieszyć budowę kompleksu wodociągów. Zmodernizowane będzie oświetlenie miasta oraz sieć kanalizacyjna, a śródmieście zostanie wyłączone z ruchu kołowego.

Mieszkańcy Kalisza, reprezentanci różnych środowisk społecznych i zawodowych z uwagą i satysfakcją wysłuchali tych prognoz. Dowiedzieli się jeszcze o planach rozwoju bazy turystycznej oraz upowszechnieniu rekreacji i wypoczynku, o modernizacji starego szpitala i możliwości znacznego przyspieszenia budowy nowego, a także o innych jeszcze zamierzeniach i konkretnych planach. Po ich zrealizowaniu będzie się w Kaliszu żyło wygodniej i lepiej, a wraz z siedzibą województwa harmonijnie rozwijać się będzie cały region.

W dyskusji pierwsza zabrała głos Kazimiera Nowak, pracownica Spółdzielni „Modelana”. Przypomniała ona liczne dowody poparcia dla programu partii ze strony załogi i zapewniła, że podobnie i teraz „Modelana” popiera program wyborczy FJN oraz aprobuję kandydatów FJN, na których załoga będzie głosować.

Zbigniew Nowaczyk z kaliskiego „Rembetu” powiedział: „kandydaci na posłów Ziemi Kaliskiej i radnych WRN odpowiadają nam”. Mówił on także o problemach swojego zakładu, który nie ma jeszcze pełnego „portfela zamówień” i zleceń na rok bieżący, a przecież plany roczne załoga chce wykonać przed terminem i z nadwyżką, jak to było w minionej pięcioletce.

Doświadczenie i gospodarską troskę wyczuwało się w wypowiedzi Władysława Kisiela, który pytał: „czy nie za bardzo jest rozwinięta administracja w biurach, a czy nie za mało jest specjalistów w terenie?”.

Na koniec zabrał głos Jerzy Kusiak. — Specjalistów nam nie brakuje — powiedział i sekretarz KW. — Mamy 6 600 ludzi z wyższym wykształceniem, w tym 2 000 inżynierów. Rzecz w tym, że 800 z nich nie pracuje w swojej specjalności. I w tym tkwią poważne rezerwy. Przeglądy struktury zatrudnienia pozwolą poprawić tę sytuację. Łączymy też wydziały w przemysle i handlu, aby stworzyć jednostki organizacyjne sprawniejsze i operatywniejsze. Upraszczamy przez to pion administracyjny.

Dzięki szczerej wymianie zdań i poglądów, dzięki konkretnym wypowiedziom dyskutantów, w atmosferze obustronnej zaufania kończyły się kolejne spotkania wyborców z kandydatami na reprezentantów Ziemi Kaliskiej. Podobnie było parę dni wcześniej w sali kaliskiego Ratusza i w Ostrowie, kiedy to aktywnie społeczno-gospodarczy wyrażał gorące poparcie dla kandydatów na posłów do Sejmu i radnych WRN.

BOGDAN PARDUS

Życie bez ściągaczki

Dokończenie ze str. 1

brzmiała serdecznym śmiechem i gromkimi oklaskami. Drugi uczestnik dyskusji, Ryszard Nawrot z Kruszewa oddał napisany tekst przechodząc obok stołu prezydiального, a następnie — Wojciech Burzyński z Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Chodzieży, Eugeniusz Zybort z Pileckich Zakładów „Polam”, Stanisław Groń oraz Barbara Gałązka z gminy Lubasz, jeśli nawet opracowali sobie na piśmie własne wystąpienia, idąc do mównicy przezornie zostawiali kartki na siedzeniach krzesła. Wszyscy mieli zrozumiałą treść, ale ustępowała ona szybko, zaś wystąpienia ich zyskały walor, jakiego nie mają teksty czytane: były żywe, jak żywe są problemy nurtujące obecnie młodzież i całe dorosłe społeczeństwo. I — co niemiernie istotne — podobały się zebranym, czego dowodziły zrywające się raz po raz wcale nie konwencjonalne oklaski.

Ryszard Nawrot przypomniał, że tu i ówdzie panuje jeszcze krzywdząca opinia, jakoby na roli pozostawali tylko ci, którym „nie idzie w szkołach”. — Sam byłem uczniem nie najgorszym i gdy nadszedł czas wyboru zawodu, moja decyzja o pozostaniu na wsi przyprawiła nauczycielkę nieomal o zemdlenie. Tymczasem nie to jest przecież najważniejsze, co i gdzie się robi, lecz jak się pracuje.

Właśnie jak. Uczestników dyskusji nie można posadzać o jakąś tajemną znowę, ale sprawa podnoszenia jakości pracy przewijała się we wszystkich wystąpieniach. Pełni zapału, młodzi, lecz jakże już dojrzały i odpowiedzialni członkowie związków młodzieży potrafili — stosując samokontrolę — podnieść dyscyplinę pracy na oddziałach produkcyjnych; w poczuciu odpowiedzialności za kształtowanie własnego losu po fajerach chwytają za książki i biegną na zajęcia do szkoły wieczorowej; potrafią wytknąć sobie zwykłą bierność i niekorzystne ze społecznego punktu widzenia formy zachowania, jakie czasem ujawniają się w różnych sytuacjach. — Życie jest zbyt krótkie, by stać na uboku — powiedział jeden z uczestników spotkania. — Nie na tym winno polegać, by przejść przez nie spacerkiem — tę samą myśl wyraził inny.

Kiedy do mównicy podchodził kandydat na posła, wielu zastanawiało się, czy nie wygłosi on aby przemówienia... Ale nie. Nadal trwała rozmowa o zadaniach stojących przed całym narodem, a więc i przed społeczeństwem Ziemi Pileckiej, którego częścią są także młodzi ludzie zrzeszeni w Federacji. — Można na was liczyć — stwierdził mówca. — Młodzież zawsze pomagała partii realizować program rozwoju kraju, a i wy nieraz dawaliście już dowody swojego patriotyzmu.

I sekretarz KW PZPR omówił także najważniejsze aktualne zadania mieszkańców i władz regionu. — Trzeba — mówił — wydobyć z ziemi wszystko, by szybciej zrealizować program intensyfikacji produkcji rolnej. A jeśli stwierdzamy, że na wsi jest coraz mniej rąk do pracy, zastanówmy się, jak efektywniej wykorzystać istniejący obecnie park maszynowy. Ogromne zadania stoją także przed budownictwem, musimy więc zacząć stosować formy uprzemysłowione i dokonać zmian w profilu szkolnictwa zawodowego.

Ambitny, lecz niełatwy jest program rozwoju Ziemi Pileckiej, realizacja ubiegłorocznych zadań społeczno-gospodarczych dowodzi jednak istnienia znacznych możliwości. Decydują o nich zarówno dobry klimat społeczny, jak i fakt, że mieszkańcy województwa są zdyscyplinowani, a młodzież — pełna zapału, ciekawych i niekonwencjonalnych pomysłów oraz chęci, które nie służą tutaj brukowaniu piekła, lecz nieustannie przekształcają się w wymierne efekty ekonomiczne. Taka atmosfera — zaangażowania i odpowiedzialności za przyszłość wsi, miasta, regionu i kraju — panowała podczas spotkań przedwyborczych kandydatów na posłów do Sejmu i radnych do WRN w Pile.

ZYGMUNT ROLA



Podkładka

Felieton pt. „Podkładka”, opublikowany w „Głosie” przed tygodniem w cyklu „Co o tym sądzić”, dotyczył zakorzenionej u nas w urzędach i w instytucjach zwyczajnej załatwiania tylko takich spraw, które są opatrzone podkładkami czyli pisemkami. Temat wzbudził zainteresowanie wśród czytelników. Dziękujemy im za listy, a najciekawsze we fragmentach zamieszczamy.

Jestem urzędnikiem, codziennie nie załatwiam wiele spraw i nie wyobrażam sobie pracy bez owych podkładek, które tak wykpinia autor felietonu. Przecież po kilku dniach nikt nie może pamiętać, że obywateli X należy się odpowiedzieć, gdyby nie jego pismo, opatrzone odpowiednią parafą kierownika. Często aby prawidłowo rozpatrzyć sprawę, trzeba zapoznać się z całą historią sprawy, a nie tylko z podkładką. Gdyby zabrakło tych podkładanych w segregatorach pism, nikt nie mógłby po jakimś czasie niczego sprawdzić. (1087)

BRONISŁAW P.
Środa

Wyda mi się, że w poruszonym przez autora felietonu zagadnieniu zabrakło podania przyczyny zwiększania się liczby papierków nawet w takich sprawach, które można by załatwić „od ręki”. Bez papierków nie byłoby biur i „święta biurokracja” nie miałaby się czym karmić. Z kolei mnożenie segregatorów z piórkami powoduje konieczność powiększania liczby urzędników, którzy z kolei muszą zwiększać ilość papierków, żeby służyły im do przydatności i pracy. Słowem — podkładki dowodzą słuszności tego, co zwykło się nazywać „prawem Parkinsona”, a co określa zasady rozwoju biurokracji. (1088)

B. M.
Kakolewo

Obywateli każdej decyzji i każdego służbowego kroku podkładkami wynika — to prawda — z asekurowania, ale każdy, kto ma z trybem postępowania administracyjnego do czynienia wie, ile może go kosztować brak w aktach sprawy takiej podkładki. Można się z tego powodu znaleźć w bardzo niemiłych sytuacjach, aż do spotkania z prokuratorem włącznie. Wyśmiewając podkładki, autor nie pomyślał o tym, że nawet układy do długopisów, na których zakup nie będzie udokumentowanego pisemkiem zapotrzebowania, a których rozdział nie zostanie poświadczony pokwitowaniami, mogą przysporzyć kłopotów. Bo tam, gdzie w grę wchodzi pieniądze, żadna kontrola nie przyjmie wyjaśnienia: „kierownik kazał kupić i rozdać każdemu, kto potrzebuje”. (1091)

RYSZARD KAMIENSKI
Poznań

Problem biurokratycznych „podkładek” wyskakuje bardzo drastycznie w sprawach emerytalnych lub w związku z rentą, zgonami, spadkami itp. Petent, choć ma rację i zna przepis, ulega „przemocy” urzędnika — gdyż od niego potrzebuje pisemka.

Zbliża się emerytura — będąc oryginałem dokumentów stwierdzających zatrudnienie, a te zabierali kadrowcy-personalni. A można by przecież tylko umieścić adnotację o przyjęciu do pracy i zwrócić zaświadczenie właścicielowi.

Proszę poprobać wszystkich dokumenty sprzed lat. Okazuje się, że albo pracodawca zmienił adres lub nazwę, albo uległ likwidacji, a dokumenty przekazano nie wiadomo dokąd, względnie zostały one zagubione lub uległy zniszczeniu.

Władze już częściowo uprządkowały te sprawy, polecając w blawych sprawach żądać tylko okazania dokumentów.

Wszystkie oryginały dokumentów powinien posiadać ten, na którego nazwisko zostały wydane. W ten sposób obywatel miałby możliwość łatwego porozumiewania się z urzędami i odwrotnie, urząd mógłby łatwo stwierdzić zasadność uprawnień obywatela. Takie sposoby postępowania podniosłyby autorytet władzy.

Inna sprawa: np. w Państwowym Biurze Notarialnym, gdy odbiera się dokument, trzeba parę razy pokwitować jego odbiór, natomiast to samo Biuro wręcz odmawia wydania pokwitowania za dokument, który zatrzymuje w celu poświadczenia zgodności oryginału z odpisem. (1096)

FRANCISZEK MARSZALKIEWICZ
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nazw adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-950 Poznań.

TELEWIZJA

Mroczne usidlenie

Słychać słowa „Halo, halo, tu Polskie Radio Warszawa”. Inna sekwencja — na ekranie Polski Tygodnik Dźwiękowy PAT. „Nasz najlepszy narciarz, Bronisław Czech pięknie się przygotował”. Zza wyrwy czasowej wojny nawet owo niedzisiejsze „halo, halo”, poprzedzające zapowiedź radiową, ma w sobie siłę zatrzymania czasu, powrotu do tamtych lat.

Poniedziałkowy teatr telewizyjny, adaptacja powieści Leona Kruczkowskiego „Sida” wykorzystując przedwojenne dokumentalne nagrania i zdjęcia, miała w sobie znamiona dużego autentyzmu. I chociaż realizacja Andrzeja Zakrzewskiego zarzucać można nie najlepszą motywację logiczną niektórych scen, choć niekiedy raziła ona zbytnią literackością, to przecież cały spektakl w warstwie czysto emocjonalnej mocno odzwierciedlał klimat tamtych lat. Inteligent nie mogący znaleźć pracy, liczący na wygranie niczym na loterii swego losu, a będący na utrzymaniu żony — urzędniczki... Narastająca faszystyzacja życia przedwojennej Polski. Mroczność, pośpieszna beznadziejność codzienności.

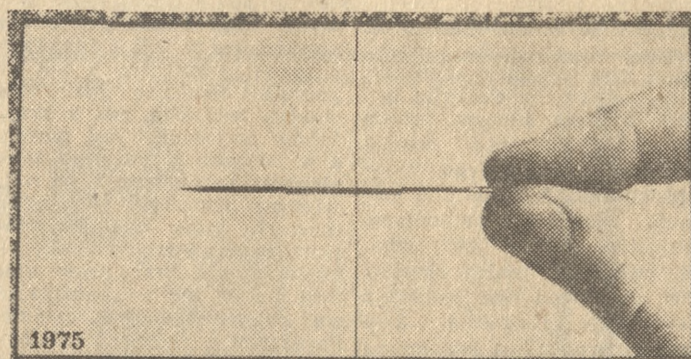
Na sukces przedstawienia złożyła się przede wszystkim dobra gra aktorów. Przejmująca kreację czołowego zagubionego, spętanego sidami diawlicy rzeczywistości, głównego bohatera Henryka, stworzył Zbigniew Zapasiewicz. Obok niego kruche, delikatne, pełne smutku istnienie Janki w wykonaniu Teresy Budzisz-Krzyżanowskiej. Wspaniałe role matek — Barbary Ludwiżanki i Antoniny Gordon-Góreckiej. A jeszcze — Tadeusz Janczar, Jan Englert. I ta przesiąknięta zwodnicą z kanciaru marzeń „Fortuna”, dziewczyna Ewy Borowik... (bran)

FOTOGRAFIKA

Sugestie

(J. Kukiela). W sumie — fotografia czysta, wyrazista, skłaniająca do przemyśleń, ale niewątpliwie kontrowersyjna w swym założeniu. Ot — jeden z kolejnych kroków dla wypróbowania percepcji widza.

E. C.



Jeden z fotografów cyklu T. Napadły pt. „Obszary asocjacji”

Dokończenie ze str. 3

takie przyczyny, jak brak urządzeń wyładunkowych i odpowiednich pojemników oraz zbyt mała liczba pracowników zatrudnionych przy wyładunku.

Do szczególnie ważnych sposobów podnoszenia efektywności gospodarowania słusznie zalicza się modernizację przemysłu. Mówiono o tym m. in. w Zakładach Nawozów Fosforowych w Luboniu, a więc w przedsiębiorstwie, które ma już spore osiągnięcia w tej dziedzinie. Wymagały one wielu wysiłków. Inwestycje modernizacyjne są trudne z przyczyn organizacyjno-technicznych (łatwiej budować zakład niż unowocześniać istniejący i nie zakłócać toku produkcji), ale z reguły przynoszą większe (w porównaniu do nakładów) korzyści niż wzno-

Docieranie do źródeł rezerw

szenie od nowa obiektów. Pozwalają ponadto zaoszczędzić sporo materiałów budowlanych i tzw. mocy przerobowej.

Wielu dyskutantów wskazuje również na związek między jakością pracy a warunkami jej wykonywania i warunkami socjalno-bytowymi załóg. Spośród zgłaszanych postulatów wymieniamy poprawę stanu bhp, intensyfikację profilaktycznej działalności przemysłowej służby zdrowia, usprawnienie organizacji wyczerpującego sobotnio-niedzielnego. Wnioski te powinny trafić do wszystkich komisji poprawy warunków pracy — kolektywów powstałych w wielu zakładach w celu realizacji uchwały II Plenum KC PZPR. Oczywiście, inne tego rodzaju

zakładowe komisje (do spraw zatrudnienia, wykorzystania czasu pracy, organizacji i jakości produkcji itp.) muszą za interesować się — zgodnie ze swoimi kierunkami działania — pozostałymi grupami związkowych postulatów.

Nie wszystkie postulaty dotyczą spraw pierwszoplanowych i są sformułowane precyzyjnie. Jednakże ich ilość i zbieżność z racjonalnymi tendencjami poszukiwania rezerw dowodzą powszechnego zainteresowania się załóg wzrostem efektywności gospodarowania. Jest to jednocześnie zapowiedź dalszych skutecznych działań w sferze produkcyjno-społecznej.

MICHAŁ ŁUCZAK

Kukurydza — piąte zboże

Ochrona przyszłych zbiorów

W związku z realizacją wieloletniego programu rozwoju uprawy kukurydzy, wśród wielu problemów, wysuwa się na czoło skuteczna ochrona tej rośliny przed szkodnikami i chorobami. W tej sprawie wypowiedział się specjalista, kierownik Laboratorium Badań Wpływów Chemicznych Pól na Zwierzęta Łowne, poznańskiego Instytutu Ochrony Roślin dr inż. Ludwik Ortwein. Artykuł ten stanowi w pewnym sensie uzupełnienie drukowanej w „Głosie Wielkopolskim” (24/25 I br.) wypowiedzi doc. dr. hab. Andrzeja Dubasa „Naprzeciw 50-leciu. Droga do obfitości”, w której autor omawiał perspektywy rozwoju upraw kukurydzy.

walory odżywcze kukurydzy jest ona bardziej niż inne zboża narażona na szkody posiewne i przedziewne, powodowane przez ptaki i zwierzęcą łowną. Można zaryzykować twierdzenie, że poziom ochrony kukurydzy — od siewu aż do zbioru — zdecydowanie warunkuje wyniki produkcyjne. Po siewach nasiona kukurydzy są masowo wybierane przez ptaki i dziki. Obserwuje się w kraju widoczny wzrost populacji gawronów w regionach, gdzie uprawia się dużo kukurydzy. Pas nadmorski oraz pojezierza: szczecińskie, koszalińskie, gdańskie i mazurskie są opanowane przez liczną populację mew masowo niszczących zasiewy. W okresie wschodów i późniejszej wegetacji, kukurydza narażona jest na liczne choroby bakteryjne, wirusowe i grzybowe.

U niektórych praktyków — producentów rozpowszechnione jest przekonanie, że kukurydza nie ma jeszcze wielu szkodników owadów w Europie. Rzeczywiście, w porównaniu z innymi rodzimymi roślinami uprawnymi, ma ich wyraźnie mniej. Niektóre z nich trzymają się jednak uporczywie tej rośliny, obniżając plony. Zmusza to do intensywnego ich zwalczania. Konieczne jest więc śledzenie zagrożenia w okresie wegetacji i dojrzywania kukurydzy, aby na czas uruchomić zabiegi profilaktyczne lub zwalczające.

Atrakcyjność smakowa i bogactwo składników odżywczych kukurydzy stały się przyczynami, że jej uprawę masowo atakowane przez dziki i jelenie. Zwierzęta znajdują ją w kukurydzy, obok pokarmu, osłonę przed ludźmi, wiatrem, słońcem. Nawet owies nie był tak masowo niszczony przez zwierzęce. Technika zabiegów ochrony kukurydzy w Polsce nie stoi jeszcze na wysokim poziomie. Brak jest nam aparatury o wystarczająco dalekim poziomem zasięgu, aby w ten sposób skutecznie przeprowadzać brzegowe zabezpieczenia upraw preparatami (repelentami) odstraszającymi zwierzęcą silną falą zapachową.

Nie produkujemy jeszcze w kraju środków zapachowych do ochrony upraw polowych, co jeszcze bardziej obciąża nas do oszczędności i celowego stosowania importowanych środków. Zanim rodzimy przemysł maszyn rolniczych stworzy własny park maszynowy, korzystamy w tej dziedzinie z doświadczeń francuskich (siewniki punktowe, kombajny do kukurydzy). Francuzi posiadają również opryskiwacze o dalekim zasięgu (firma Techno). Pozwalają one na dużą oszczędność w transporcie wody (technika małowodnościowa) — 50 litrów na 1 ha zamiast tradycyjnych 500 l. Zarządzają się również możliwością stosowania do preparatów zapachowych odpowiednich domieszek ułatwiających rozdrabnianie na ultradrobne cząsteczki o wybitnie dużej trwałości i przedłużonym działaniu. Pozwala to zmniejszyć dawki preparatu na hektar i oddziaływać częściowo środowisko od obcych substancji syntetycznych.

Należy również zważyć, że nie wolno zbyt długo stosować tego samego preparatu odstraszającego na określonym obszarze uprawnym, gdyż nastąpi zjawisko stopniowego przyzwyczajania się zwierząt. Trzeba stale studiować i śledzić rozwój produkcji nowych preparatów na świecie oraz dobierać najkorzystniejsze spośród nich, stosując odpowiednią rotację.

Osobne zagadnienie stanowi posiewna ochrona kukurydzy przez zaprawianie ziarna. Ogranicza to znacznie szkody wyrządzane przez ptaki i dziki. Instytut Ochrony Roślin wypracował skuteczną metodę zaprawiania. Firma Celamerck (RFN) wyprodukowała potrzebną zaprawę.

Ochrona posiewna ma szczególne znaczenie w związku z wprowadzeniem rozrzedzonego siewu punktowego, który umożliwia pomnażanie zawartości białka drogą lepszego nasłonecznienia roślin.

LUDWIK ORTWEIN

Telefoniczne stulecie

Od Bella do „Pentaconta”

Sto lat minęło od wypowiedzenia przez Bella pierwszych słów przez telefon: „Proszę tu przyjść, jest mi pan potrzebny”. Współpracownik wielkiego wynalazcy — Thomas A. Watson nierzadko żartował, że Bell z pewnością powiedziałby coś ciekawszego, gdyby sobie zdawał sprawę, że w tym właśnie dniu, 10 marca 1876 roku, tworzy historię.

Projekt Aleksandra G. Bella zgłoszony do opatentowania pt. „Telefon — urządzenie do przesyłania głosu”, uzyskał patent trzy dni wcześniej, 7. 03. 1876 r. Istota wynalazku polegała na skonstruowaniu przetwornika energii akustycznej w energię elektryczną, wykorzystaniu jej jako nośnika, a następnie przetworzeniu jej w energię akustyczną. Pierwszy telefon składał się z elektromagnesu o rdzeniu z miękkiej stali, jarzma i ruchomej kotwicy, do której w nieznacznej odległości była przymocowana sztywno membrana z błony zwierzęcej. W obwód rozmowy była włączona bateria. Telefon, którym można było porozumiewać na odległość kilkuset metrów służył zarówno jako nadajnik, jak i odbiornik głosu.

Takie były początki. Rok później — 6 marca 1877 przeprowadzono rozmowę na linii Chicago — Detroit (457 km). W 1878 roku miejscową sieć telefoniczną z miejską centralą miało kilka miast amerykańskich (pierwsza New Haven, Connecticut) i Londyn. W następnym roku dołączyły w Europie: Paryż i Amsterdam (pierwsza książka telefoniczna — spis abonentów Amsterdamu). Warszawa miała sieć miejscową w 1832 roku.

Na podstawie faktów i dat z historii rozwoju telefonii powstała już niejedna książka fachowa czy popularno-naukowa. Wynalazek Bella — jak niewiele innych wielkich osiągnięć techniki — wywołał lawinę nowych odkryć, nowych po-

trzeb, nowych oczekiwań. Wielu tak się do telefonu przyzwyczaiło, że nie wyobraża sobie życia bez obecności w nim małej skrzynki ze słuchawką. Inni z niecierpliwością czekają na podłączenie do abonenckiej sieci.

Dzisiaj rozwój telefonii wyraża się prawie 400 milionami aparatów telefonicznych w świecie. Z każdego z nich korzysta się przeciętnie w ciągu roku ponad 1200 razy. Dane o stanie krajowej telefonii mówią o liczbie 2 600 tys. aparatów. Pod względem ich liczby zajmujemy 18 miejsce w świecie, ale gdy brać pod uwagę tzw. gęstość telefoniczną (liczba telefonów na 100 mieszkań) jesteśmy gdzieś dopiero na miejscu 38—40. W pięcioleciu 1976—80 liczba abonentów telefonicznych zwiększy się w Polsce co najmniej o pół miliona. Nastąpi przy tym poprawa jakości naszej telefonii, głównie dzięki rozwojowi produkcji central systemu „Pentaconta” i elektronicznych central E-10 instalowanych m. in. w Poznaniu na Winogradach i Dębcu, w których komutacja oparta jest na systemie modulacji kodowo-impulsowej. Warto przypomnieć, że jesteśmy 3

krajem, w którym produkuje się elektroniczne centrale telefoniczne — określane jako wejście telefonii w XXI wiek.

Ponad 450 miliardów rozmów telefonicznych przeprowadzono w roku 1975. Korzystają z telefonu politycy w sprawach wagi państwowej, i przy jaciółki, żeby po prostu poplotkować. Zadomowili się telefon w mieszkaniach i w biurach. Jest narzędziem pracy dyrektorów, dziennikarzy, działaczy społecznych, urządzeniem niezbędnym coraz większej rzeszy pracujących. Do listy zastosowań dodajmy telefony alarmowe: pogotowia służby zdrowia, straży pożarnej itp. Słowem — niezwykle długa jest ta lista zastosowań i będzie się w drugim stuleciu telefonu z całą pewnością dalej wydłużać, zwłaszcza po pełnym sprzężeniu telefonii z elektroniczną techniką obliczeniową. Słowa Bella, wypowiedziane do pierwszego telefonu 10 marca 1876 r. dały początek historii jednego z największych osiągnięć techniki w historii ludzkości.

„Panie telefon, pan jest nam potrzebny...”

MIROSLAW ZIACH

„Data ważności” konieczność i obowiązek

Każda gospodyni domowa bez względu na poziom wykształcenia — wie, że produkt żywnościowy po pewnym czasie nie nadaje się do spożycia. Wie również, że są artykuły, w odniesieniu do których reżimy czasowe są bardzo surowe. W epoce, kiedy przeważająca część żywności produkowana jest w sposób przemysłowy, wyraźnie określenie daty wyprodukowania danego artykułu ma szczególnie istotne znaczenie. Niemniej ważne jest wyraźne oznaczenie terminu jego przydatności do spożycia. Po upływie tego terminu artykuł musi być wycofany z obrotu, choćby producent i dystrybutor mieli z tego powodu ponieść takie czy inne straty.

Tego rodzaju rygory przestrzegane są surowo w stosunku do wszystkich medykamentów: lek, którego termin ważności, a więc gwarantujący skuteczność działania bez szkodliwych dla zdrowia i życia człowieka skutków ubocznych, minął, bywa rygorystycznie wycofywany ze sprzedaży aptecznej. Jest to zrozumiałe z punktu widzenia interesu społecznego, i nikogo nie wzruszają straty, jakie z tego tytułu może ponieść Centralny Zarząd Aptek. Oburzenie opinii i represje karne spowodowałyby sytuację odwrotną. Wszystko odbywa się w zgodzie z prawidłami logiki: skoro na opakowaniu leku podano datę produkcji i termin ważności — po jego upływie leku sprzedawać nie wolno.

Inaczej się ma rzecz z artykułami spożywczymi, choć w wielu z nich mogą zachodzić — i zachodzą — procesy che-

miczne, w efekcie których powstają związki toksyczne mogące stanowić poważne zagrożenie dla zdrowia. Często, w wypadku zwłaszcza przemysłowej produkcji artykułów żywnościowych, producent nie podaje do wiadomości konsumenta ani kiedy dany artykuł wyprodukował, ani terminu jego przydatności do spożycia. Często podana jest tylko jedna cecha: data produkcji. Oto kilka przykładów, wybranych z domowej spiżarni: „Barszcz czerwony”, producent — Kaliskie Zakłady Koncentratów Spożywczych, Winiary. Wydrukowano „termin przydatności do spożycia”, ale terminu nie podano. Daty produkcji też. Na podobnych koncentratów Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych nie podają wprowadzając datę produkcji, ale określony jest (choć nieczytelnie) termin przydatności do spożycia. Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego „Łowicz” oznaczyły koncentrat pomidorowy datą produkcji pierwszym znakiem jakości, kończąc na tym wszelką informację.

Rodzi się więc pytanie: jakie normy i kogo obowiązują? Wyda się — na to wskazuje nie tylko logika, ale zwykły rozsądek — że obie wartości muszą być podawane do wiadomości konsumenta. Musi wiedzieć, kiedy zostało wyprodukowane masło, które kupuje, bowiem informacja ekspedientki: „dopiero świeżeli” nie jest żadnym dowodem jego świeżości. Skoro tylko nieliczne zakłady termin przydatności do spożycia podają, to czy postępują tak, choć nikt im tego nie nakazał, po prostu z dobrej woli i indywidualnej troski o zdrowie konsumenta? Jeśli tak nie jest, i realizują tylko określony rygor prawny, to dlaczego nie realizują go pozostałe zakłady?

Brak w tej materii jasności. Dlatego w interesie nas wszystkich apeluję do: Ministerstwa Przemysłu Spożywczego, Ministerstwa Zdrowia, Państwowego Zakładu Higieny, a także Ministerstwa Handlu i Usług o autorytatywne wyjaśnienie w tej kwestii.

ANDRZEJ WIELUŃSKI

Komunikacja miast przyszłości

Ruchome chodniki zamiast samochodów?

stać lub iść w kierunku przesuwania się chodnika, zwiększając tym sposobem szybkość. Wielkie ruchome chodniki byłyby, bowiem niczym innym jak zmodyfikowaną wersją przenośnika taśmowego, który robi obecnie karierę pod postacią schodów ruchomych. Pesymiści pytają, jaki pożytek będzie z takich chodników, gdy będą one jeździły z niewielką szybkością 5—6 km/h gwarantującą bezpieczne wchodzenie i schodzenie? A co będzie jak w zimie na ruchomy chodnik spadnie gruba warstwa śniegu?

Dla techniki nie ma problemów — odpowiadają entuzjaści — ruchome chodniki umiścimy w tunelach ze szkła organicznego i tak je zbudujemy, że na początkach i końcach będą jeździły... wolniej. Zapewnienia te nie są głoślowe, przeróżne rozwiązania mądrze się jak przysłówowe grzyby po deszczu i chociaż daleko im jeszcze do doskonałości, zaczynają spełniać pokładane w nich nadzieje.

Niedawno np. zachodnoniemiecka firma Kraus-Maffei opracowała następujące rozwiązanie: Pas transmisyjny wykonano wykorzystując zasadę tzw. nożyc norymberskich, polegającą na ruchomym połączeniu wielkiej ilości krzyżujących się płaskowników stalowych.

Tego typu pas nośny napędza się w kilku miejscach z różną prędkością. I tak na początku chodnika, gdzie przechodnie wchodzi, pas z krzyżaków napędzany jest powoli, a w związku z tym jego konstrukcja jest zwarta i ma największą szerokość. Po kilku metrach jazdy pas transmisyjny wchodzi w przedział szybkiego napędu. Przyspiesza więc bieg do 20 km/h, „naciągając się” i zważając jednocześnie. Pasażerowie eksperymentalnego ruchomego chodnika stoją nie bezpośrednio na taśmie z krzyżaków przenoszącej tylko napęd, lecz na połączonej z nią taśmie nośnej wykonanej z cienkich plastikowych płytek, które nasuwają się na siebie powoli, w miarę wzrostu prędkości, i rozsuwają, gdy chodnik zwalnia. (PAI)



do tartaku

się to dzieje w innych dziedzinach, choćby tak odległych od produkcji drewna, jak farmakologia i psychologia — przeniesienie na krajowy grunt zagranicznej myśli naukowej wymaga serii badań kontrolnych, trzeba bowiem ustalić, czy stosowane gdzieś indziej rozwiązania odpowiadają krajowym warunkom. Takie kontrolne badania zainicjowano w naszym kraju przed kilku laty (prowadzi je Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Przemysłu Drzewnego wraz z Instytutem Technologii Drewna przy Akademii Rolniczej w Poznaniu). Według specjalistów radiologicznych, stosowanie metody „agregacji” jest opłacalne w odpowiednich warunkach koncentracji przerobu i określonego udziału drewna o średnicy poniżej 24 centymetrów. Tymczasem w okresie minionego 15-lecia pozyskanie takiego drewna pogorszyło się, poprawi się zaś około roku 1985. I taka — nie wprost — byłaby odpowiedź na pytanie: kiedy?

ZYGMUNT ROLA

STRONA

GŁOS — 17 III 1976

Adela Dankowska chce bić nowe rekordy

Najlepsza obecnie nasza pilotka szybowcowa Adela Dankowska w 1975 roku pobila trzy rekordy świata. Jest piątym polskim pilotem szybowcowym uhonorowanym — od 1933 roku — medalem Otto Lilienthala, a najwyższym wyróżnieniem szybowcowym (o czym pisaliśmy w „Głosie”). Odznaczenie to otrzymała w Teheranie, na Konferencji Generalnej FAI w październiku br.

Adelę Dankowską spotykamy, jak zwykle, w Centrum Wyszkożenia Lotniczego w Strzyżewicach koło Leszna. Właśnie przygotowuje się do kolejnego tego dnia oblotu szybowca, jednego z wielu, które po przelocie w hangarze muszą zostać sprawdzone w powietrzu przez doświadczonych pilotów — instruktorów CWL. Po złożeniu gratulacji pytamy o najbliższe plany sportowe.

— W okresie zimowej przerwy w lotach dużo myśleliśmy, razem z mężem (Józefem Dankowskim — trenerem szybowcowej kadry narodowej — przyp. red.), o przyszłych próbach bicia nowych rekordów — mówi Adela Dankowska. — Analizowaliśmy warianty tras, stosownie do różnych spodziewanych sytuacji meteorologicznych. Celem najbardziej dla mnie kuszącym jest obecnie przelot 1000 kilometrów, albo z wiatrem, albo docelowo — powrotny po trójkącie. Dokonał tej sztuki już kilku pilotów na świecie, ale żadna kobieta i nikt w Polsce. Maż twierdzi, że też potrafię przelecieć 1000 kilometrów. Cóż, trener powinien być optymistą.

Józef Dankowski, zapytany o szanse przelotu tysiąckilometrowego, mówi: — Zależy to od wielu sprzyjających okoliczności. Przede wszystkim pogody. Polska jest obszarem, gdzie ścierają się masy wilgotnego powietrza z suchym — kontynentalnym. Powoduje to duże zróżnicowanie pogody nad całym krajem. A



Adela Dankowska — najlepsza nasza szybowniczką.
Fot. — „Głos”

do przelotu po trójkącie 1000 potrzebne są korzystne warunki termiczne jednocześnie i na Dolnym Śląsku i na Mazurach i w okolicach Przemysła, a także wszędzie po drodze; to bardzo rzadko się zdarza. Cała sztuka polega na dostatecznie wczesnym rozpoznaniu tej korzystnej sytuacji. Na lot „z wiatrem” — za frontem wyżowym — na dystansie 1000 kilometrów nie starczy nam terytorium Polski; potrzebne jest zezwolenie na przekroczenie granicy — a to nie jest łatwa sprawa, możliwa do załatwienia „na telefon”, jeśli nagle powstają sprzyjające warunki atmosferyczne. Ale jestem optymistą. (tt)

Zawsze wierny tenisowi

Bronisław Fraszewski, do dzisiaj przechowuje wyświecony z „Głosu Wielkopolskiego” z roku 1945. Tytuł krótkiej informacji brzmiał: „Pierwsze jaskółki na kortach”. Później był wówczas dopiero od trzech tygodni wolnym młotem, gdy na kortach tenisowych przy ul. Grunwaldzkiej (na miejscu ich stoją dzisiaj bloki mieszkalne, kawiarnia „Prasowa” oraz pawilony handlowe) już pojawili się pierwsi sympatycy „białego sportu”. Tak nie ma w tym żadnej pomyłki — 15 marca 1945 roku z 10 kortów przy Grunwaldzkiej 6 nadawało się do gry. Bronisław Fraszewski twierdzi, że już nigdy później o tak wczesnej porze roku nie przypomina sobie podobnie pięknej pogody. No cóż, okazuje się, że w tych przecież dość odległych latach zima by najmniej nie zawsze trwała długo.

Fraszewski wychował się w pobliżu kortów. Jedne o których wspominamy powyżej znajdowały się tuż obok budynku, w którym mieszkał, a drugie niewiele dalej. Mowa o obiektach (8 kortach) położonych między dzisiejszymi ulicami Świerczewskiego i Grunwaldzkiej, za „willa Florą”, gdzie obecnie mieści się Spółdzielnia Pracy im. dr. F. Witkowskiego. Tam właśnie, jeszcze przed wojną, B. Fraszewski pobierał pierwsze lekcje gry w tenisa. Temu pięknemu sportowi pozostał wierny do dzisiaj.

W latach okupacji uczestniczył między innymi także w meczach rozgrywanych konspiracyjnie. Tuż po zakończeniu działań wojennych Fraszewski wraz z grupą zapaleńców założył pierwszą po wyzwoleniu sekcję tenisową w Poznaniu w KS Zjednoczeni. Póź-

niej grał w Warcie i klubie HCP. Miał także swój udział w narodzinach sekcji tenisowych w Spółni i Pocztowcu. Podczas pobytu w Krakowie, gdzie odbywał służbę wojskową zdobył wicemistrzostwo Polski juniorów i od tego czasu zawsze należał do czołowych rakiet w kraju.

W lutym 1951 roku założył wraz z Zbigniewem Szymborskim sekcję tenisową w ówczesnej Gwardii Poznań.



Bronisław Fraszewski na kortach Olimpii w Poznaniu. Zdjęcie wykonano kilkanaście lat temu.
Fot. — „Głos”

(obecnie Olimpia). Był to niejako punkt zwrotny w życiu popularnego do dzisiaj w kołach sportowych „Bronka”. Po zostając nadal czynnym zawodnikiem i jedną z pierwszych rakiet klubu, rozpoczął równocześnie pracę trenerską. W latach 1953 i 1954, już po przeprowadzce na Goleć, gdzie dzisiaj znajdują się najlepsze korty tenisowe w kraju, gwardziści dwukrotnie sięgnęli po drużynowe mistrzostwo Polski. Tego nie udało się jak na razie powtórzyć, choć obecna baza, jaką dysponuje Olimpia i wyjątkowo liczne zaplecze rokuja poznaniamu spore sukcesy już niebawem.

B. Fraszewski, trener I klasy (a pracujących w polskim tenisie amatorów mamy tylko 12 trenerów I klasy), wychował wiele liczących się na krajowej arenie zawodników i zawodniczek. Najwyżej spośród nich stawia Krystynę Filip, która raz była mistrzynią Polski, dwukrotnie wicemistrzynią, a także wcześniej mistrzynią Polski juniorek. Nie ma żadnej przesady w stwierdzeniu, że Fraszewski żyje tenisem. Tak było przed laty, tak jest i po dziś dzień. Można go spotkać na kortach o najgorętszych porach dnia i oczywiście nie opuszcza żadnych zawodów, które odbywają się na Goleć. Obecnie w klubie tym, gdzie

wychynowcy ćwiczą pod okiem wielokrotnego mistrza Polski Wiesława Gasiorka — Bronisław Fraszewski uczy arkanów tenisa młodzież. Ciekawe, którzy z nich pójdzie śladami najlepszego obecnie polskiego tenisisty Wojciecha Fibaka, także zawodnika Olimpii.

A.K.

C. Śmiglak najlepszym pływakiem MP

Informowaliśmy czytelników o medalach zdobytych przez poznanskiego pływaka w pierwszym dniu mistrzostw Polski w Gdańsku. Konkurencje zakończone w sobotę i niedzielę przyniosły dalszych 6 medali reprezentantom naszego miasta.

Cezary Śmiglak (Lech) zwyciężył na 100 m klas. w czasie 1:06,1 i na 200 m klas. — 2:24,0. Dwa złote medale wywalczył także Ryszard Żugaj (Lech). Okazał się on najlepszym pływakiem na 100 m grzbiet. — 59,0 i na 200 m zmiennej — 2:12,3.

Srebrne medale zdobyli: Ewa Wender (Lech) na 200 m grzbiet. — 2:26,8 i Jerzy Czaplicki (Warta) na 200 m motyl. — 2:10,3.

Zawodnik Lecha Cezary Śmiglak uznany został najlepszym pływakiem imprezy, otrzymując Puchar Wojewódzkiej Federacji Sportu w Gdańsku. (wił)

I. Stenmark zdobył Puchar Świata

Na cztery dni przed swymi 20 urodzinami, Szwed Ingemar Stenmark osiągnął swój wielki cel — zdobył Puchar Świata na rok 1976, a więc został najlepszym narciarzem alpejskim na świecie. Z siedmiu slalomów specjalnych o Puchar Świata Stenmark wygrał aż pięć, raz był drugi, a raz trzeci. Oczywiście oprócz triumfu w łącznej klasyfikacji indywidualnej, Szwedowi przypadła również nagroda pucharowa za slalom specjalny.

W niedzielny slalom specjalny w Aspen (Kolorado) startował również Polak Jan Bachleda, który uplasował się na 13 miejscu. PAP

x dalekopisem

W miejscowości Mito rozegrany został drugi mecz reprezentacji siatkarzy Japonii i ZSRR. Tym razem zwyciężyli gospodarze 3:1 (7:15, 15:9, 15:9, 15:11). Poprzedni mecz wygrała drużyna radziecka 3:2. Siatkarze ZSRR, podczas bieżącego tournée po Japonii, rozegrają jeszcze trzy spotkania.

Reprezentacja hokejowa RFN, brązowych medalistów olimpijskich z Innsbrucku, po powrocie z USA i Kanady przegrała w Linköping z zespołem Szwedów aż 0:10 (0:2, 0:4, 0:4).

Pierwszoligowy zespół koszykarzy LKS rozegrał cztery mecze towarzyskie w Kownie. Wszystkie zakończyły się sukcesami gospodarzy.

Międzynarodowa kariera brydżystów Budowlanych

Na temat brydżystów toczą się ciągle spory. Część osób uważa ich za pełnoprawnych sportowców, inni zaś twierdzą, że karty ze sportem nie wspólnego mieć nie mogą. Fakty są jednak jednoznaczne. W brydżu sportowym, jak w każdej innej dyscyplinie, istnieje jak najbardziej rozgrywki ligowe, honorowane tytułem mistrza Polski, organizowane są mecze między państwami, turnieje o mistrzostwo Europy i świata. Poznaniacy w dyscyplinie tej odnoszą spore sukcesy. Wszystko za sprawą KS Budowlani, którego zawodnicy w 1975 roku wywalczyli po raz drugi tytuł mistrza Polski.

Kariera tej sekcji jest bardzo błyskotliwa, warto więc przypomnieć kilka szczegółów z jej historii. Powstała w 1966 roku. W 1967 wywalczyła mistrzostwo okręgu i awans do II ligi. Przebywała w niej tylko rok, i w 1969 r. występowała już w gronie I-ligowców. Rok 1970 przyniósł trzecie miejsce w I lidze, a 1972 pierwszy w historii klubu tytuł drużynowego mistrza Polski. W 1975 roku Budowlani powtórzyli swój sukces sprzed 3 lat.

Konkurenta do I miejsca mieli Budowlani bardzo groźnego — krakowska Wisła, w barwach której występują prawie sami wielokrotni reprezentanci Polski. W końcowym rozrachunku poznaniacy wyprzedzili jednak swoich wielkich rywali o 22 punkty. W tych rozgrywkach zdarzył się bardzo rzadki wypadek. Podczas zjazdu w Szczecinie Budowlani zdobyli 100 procent punktów, wygrywając mecze 20:—5, 20:—4 i 20:0!

Pora wymienić autorów tego sukcesu. Mistrzowski tytuł wywalczyli: A. Milde, A. Macieszczyk, J. Potęć, M. Kudła, A. Łabędzki i T. Galica. W zespole występowały również I. Nowak oraz K. Puciutych. Szczególne słowa uznania należą się Andrzejowi Miledemu. Od początku istnienia sek-

cji jest on „kapitanem” drużyny, jak również spełnia funkcję trenera. Opracowanym przez niego systemem licytacyjnym gra większość zawodników zespołu mistrza Polski.

Rok 1975 oprócz sukcesu drużynowego przyniósł poznaniakom brydżystom wiele osiągnięć w turniejach indywidualnych. Czołowi zawodnicy sekcji startowali wielokrotnie poza granicami kraju. Z uzyskanych rezultatów wymienić warto II miejsce w turniejach w Wiedniu i Wenie par Kudła — Nowak i Jezioro — Milde, II miejsce w parach (na 360 startujących) i III w teamach par Kudła — Milde na turniejach Juan les Pins (Francja), zwycięstwo małżeństwa Nowaków na turnieju par mixtowych w Budapeszcie, 6 pozycję (na 120 drużyn) pary Kudła —

Milde na silnie obsadzonym turnieju drużynowym Trofeo Campari w Mediolanie.

Jeśli idzie o starty w reprezentacji Polski, to warto podać, że para Jezioro — Milde występowała w oficjalnym spotkaniu z Holandią, Danią i Austrią, będąc czterokrotnie rezerwową w reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy, Milde — Nowak grali w meczach z Anglią, Szwajcarią i Francją, a Kudła — Milde z Czechosłowacją, Węgrami, Bułgarią i Rumunią.

W planach na rok 1976 brydżystów Budowlanych mają obronę tytułu drużynowego mistrza Polski oraz dalszy organizacyjny rozwój sekcji. Życzymy pomyślnej realizacji obu wymienionych celów.

WIESŁAW ŁUCZAK

WIOSENNA NOWOŚĆ!

DLA MŁODZIEŻY, PAŃ, PANÓW

NOWA TKANINA — NOWY STYL

„ARIZONA-SUPER” i „ARIZONA-TRAMP”

TKANINA o splocie klasycznego taksu ze stuprocentowego włókna elanowełnianego

Polecają sklepy tekstylne „OTEX-u”

- PRZY UL. CZERWONEJ ARMII 31,
- PRZY UL. CZERWONEJ ARMII 35,
- PRZY UL. DĄBROWSKIEGO 41.

ZAPRASZAMY I ŻYCZYMY
UDANYCH ZAKUPÓW!

1642-K1



● Sprzedaż

Sprzedam sadzonki pomidorów Rewermun, Eurocross, ogórków Iwa, Skier niewicki. Zdzisław Bertold, Śmigiel, Mickiewicza 26. 41777g

Castrol GTX — sprzedam. Tel. 41-10-04, ul. Litewska 6 m. 1. 41781g

Maszynę do pisania Continental, biurową, mało używaną, 3.500 zł — sprzedam. Kostrzyn Wlkp., Dworcowa 6. 283p

Ursus C-330 stan bardzo dobry — sprzedam. Stefan Stanek, Zatonie 15, k/Zielonej Góry. 518-K2

Sprzedam sadzonki pomidorów Revermun i goździków. Szczepankowo 66 A, tel. 33-26-78. 31886g

● Nieruchomości

Sprzedam gospodarstwo 12 ha wraz z zabudową nadającym się na hodowlę. Małoekspansy. Jan Kowoj, koło Kepna 63-600, woj. kaliskie. 263p

Sprzedam domek 1-rodzinny i pół ha ziemi. Rogoźno, ul. Czerwonej Armii 32. 39066g

Kupię parcelę w pobliżu Ogrodu Botanicznego lub na Sołacz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41245g.

RZEMIEŚLNICZA SPÓŁDZIELNIA
BLACHARSKO - INSTALACYJNA W POZNANU,
ulica Wierzbowa 3/4

PRZYJMUJE DO POBIELANIA CYNOWEGO:
KOTŁY, TERMOSY, POJEMNIKI I INNE
PRZEDMIOTY WYMAGAJĄCE TEGO RODZAJU POWŁOKI OCHRONNEJ.

KRÓTKIE TERMINY WYKONANIA.
Gwarantujemy wysoką jakość wykonanych prac.
— Gwarancja 2-letnia.

1570-K1

Sprzedam działkę pod budowę. Wiadomość: Ostrów Wlkp., ul. M. Bucza 45. 30034g

Kupię domek mieszkalny w cenie do 130 tys. z niewielką ilością ziemi, do 20 km od Kalisza lub Ostrowa Wlkp. — przy dogodnej komunikacji. Adres wskaże „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 39109g.

Sprzedam dom i zabudowania gospodarcze, inwentarz żywy i martwy w tym 1 ha 47 arów ziemi i ogród owocowy. Blisko szkoły 8-klasowa i PKP. Miejsowość: Norkowo, poczta Marzenin 62-301 koło Wrońska, woj. poznańskie. Stanisław Rosiejka. 267p

Kupię 1 do 4 ha dobrej ziemi z niedużymi zabudowaniami do 25 km od Poznania. Zbigniew Potrawiak Plewiska, ul. Fabianowska 13. 39135g

Zguby ● Różne

Bramy, furtki, ogrodzenia, ozdobne balustrady, kraty i inne konstrukcje metalowe wykonuje. Poznań-Swierczewo, ul. Jasznońskiego 12, tel. 32-04-45. 39762g

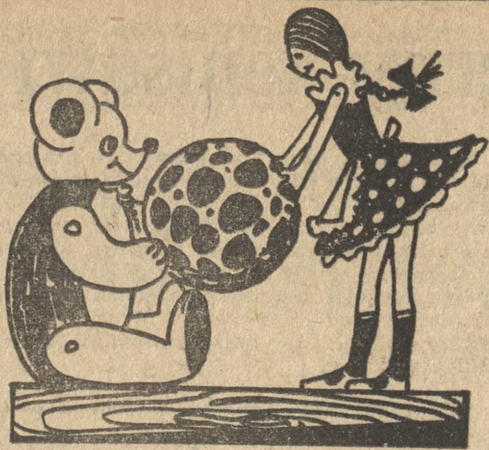
Nowość! Czyszczenie, trzepanie dywanów, mebli tapicerowanych na miejscu u klienta. Tel. 454-69 rano, wieczorem. Lutycka 34. 39958g

Naprawa telewizorów. Inż. A. Bielecki, tel. 714-40. 39478g

Wózki dziecięce najnowsze modele — poleca Cz. Szczepańska — Czerwonej Armii 61, w podwórzu. 41427p

Wypożyczalnia najmniejszych sukien ślubnych, welonów, wieczorowych, nakię do chrztu. Mickiewicza 20. 41021g

Telewizory fachowo naprawiam. Tel. 352-59 Kopański. 41331g



PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ARTYKUŁAMI PAPIERNICZYM I SPORTOWYM W POZNANIU

UPRZEJMIE ZAWIADAMIA P. T. KLIENTÓW — ŻE

URUCHOMIÓNY ZOSTAŁ NOWY SKŁEP PAPIERNICZO-ZABAWKARSKI NR 57

W POZNANIU PRZY UL. SIELSKIEJ 43 (PAWILON)

SKŁEP CZYNNY W GODZ. OD 10—18, W PONIEDZIAŁKI OD 12—18.

UPRZEJMIE ZAPRASZAMY I ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!

1596-K1

Komunikat

Zachodnia DOKP w Poznaniu — informuje, że wnioski na letnie przewozy kolonijne dzieci i młodzieży w roku 1976 — transportem kolejowym z województwa poznańskiego, konińskiego, kaliskiego, sieradzkiego, leszczyńskiego, zielonogórskiego, gorzowskiego i pilskiego — należy złożyć w terminie

DO DNIA 20 MARCA BR.
w Zachodniej DOKP — Zarząd Handlowo-Przewozowy w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 130, pokój 123.

Informujemy również, że z uwagi na bardzo wysokie ogólne zadania przewozowe, możliwości PKP w zakresie przewozów kolonijnych są wyraźnie określone i ograniczone. Organizatorzy wypoczynku letniego młodzieży proszeni są zatem — przed złożeniem lub wysłaniem wniosku — o poinformowanie się w Zachodniej DOKP Poznań lub w jednej z najbliższych położonych Rejonowych DKP co do zakresu istniejących zdolności przewozowych kolei.

W razie niemożliwości dostosowania się organizatora do oferowanego przez PKP planu przewozowego, wniosku takiego nie należy składać.

Złożone wnioski zostaną ostatecznie komisji nie rozpatrzone z udziałem przedstawicieli Kuratorium Wojewódzkiego i WRZZ, w terminie od 22. III — 2. IV.

1612-K1

Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka w Poznaniu,

UPRZEJMIE INFORMUJĄ, iż z dniem 18 marca 1976 roku zostaje zmieniony numer wywoławczy naszej centrali telefonicznej — z numeru 432-85

NA NUMER 456-24.

Jednocześnie likwidacji ulegają numery: 435-30, 438-75 i 430-13.

1607-K1

Przetargi

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego we Wrześni, ul. Wrocławska nr 16 — ogłasza PRZETARG na wykonanie robót tynkarskich zewnętrznych następujących obiektów:

- Chwalibogowo — bud. miesz. 12-rodz. z bud. gosp. — 82.644 zł
- Chwalibogowo — bud. miesz. 12-rodz. z bud. gosp. — 82.644 zł
- Chwalibogowo — bud. miesz. 8-rodz. z bud. gosp. — 63.485 zł
- Kołaczkowo — agronomówka z bud. gosp. — 64.180 zł
- Bierzgin — bud. miesz. 8-rodz. z bud. gosp. — 63.786 zł
- Iwno — bud. miesz. 12-rodz. z bud. gosp. — 81.915 zł
- Iwno — bud. miesz. 12-rodz. z bud. gosp. — 81.915 zł
- Marzenin — bud. miesz. 12-rodz. z bud. gosp. — 79.083 zł

Dokumentacja do wglądu w przedsiębiorstwie. Otwarcie ofert nastąpi 5 dni po ukazaniu się ogłoszenia.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa uspołecznione, spółdzielcze i prywatne.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

583-K2

PP Polmożbyt w Poznaniu, ul. Gorysława 9 — podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 31. III. 1976 r. o godz. 9 w siedzibie przedsiębiorstwa — odbędzie się

LICYTACJA niżej wymienionych samochodów:

1. Fiat 125p, typ 1300, nr podwozia 258058, rok prod. 1973, stan licznika 16.080 km — cena wywoławcza 34.160,—
2. Dacia, typ 1300, nr podwozia 1075121, rok produkcji 1975, stan licznika 293 km — cena wywoławcza 161.014,—
3. Dacia, typ 1300, nr podwozia 931839, rok produkcji 1974, stan licznika 9.873 km — cena wywoławcza 141.950,—

W przypadku niesprzedania w/w samochodów w I przetargu — II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 10. Ceny na wspomniane samochody będą obniżone o 30 proc. wartości.

O kupno w drodze licytacji mogą ubiegać się osoby prywatne, które wpłacą wadium w wysokości 10 procent ceny wywoławczej tytułem rekojmi — na nasze konto nr 63047-1078 w NBP IV O/M Poznań, najpóźniej w przeddzień licytacji.

Ogledzin samochodów dokonać można w naszym przedsiębiorstwie w dniu 27. III. w godz. od 9—11.

Uwaga: PP Polmożbyt nie odpowiada z tytułu gwarancji i rekojmi za wady fizyczne sprzedawanych samochodów.

1515-K1

Praca Nauka

Emerytowany profesor licencjum udziela lekcji matematyki. Reja 4 m. 4. 39741g

Pani do dziecka potrzebna. Palacza 18 m. 309. 40786g

Oddam do szycia w domu muszki ewnt. krawaty. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40622g.

Studenci Politechniki udzielają korepetycji z matematyki i fizyki. Telefon 20-10-94 — Szymański. 42414g

Kupno Sprzedaż
Lichtarze cynowe typu kościelnego, figurki mośiężną lub marmurową, żyrandol, starą broń palną oraz inną, kufer drewniany okuty kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39666g.

Sprzedam pokój kombinowany, tapczan, amerykańkę, segment młodzieżowy. Adres: Rybaki 13 m. 21. 40377g

Sprzedam odbiornik „Elizabeth-Stereo” z gwarancją. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39347g.

Sprzedam czarne futro damskie — karakulę kanadyjskie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39283g.

Sprzedam Flata 125p — 1300, rocznik 1973. Tel. 656-84 w godz. 15—20. 41893g

Lokale

Jarocin! Zamienię pokój, kuchnię, nowe budownictwo, c. o., słoneczne, centrum, blisko dworca PKP i PKS, spółdzielcze, na równorzędne lub większe w Poznaniu. Lokalizacja obojętna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 254p.

Mieszkanie kwaterunkowe, 2-pokojowe, 44 m² — c. o. I piętro, zamienię do IV piętra. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39086g.

Poznań — Gniezno, kupię kawalerkę częściowo zapłaconą bonami PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39282g.

Kupię lub wynajmę M-2 lub M-3 własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39355g.

Zamienię samodzielne mieszkanie jednopokojowe — I piętro, centrum Nowej Huty, na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39143g.

Zamienię 3 pokoje, kuchnię, łazienkę, piec, ciepłą wodę, gaz na 2 mieszkania, nowe M-3 i 1 pokój, kuchnia — stare budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39271g.

Zamienię pokój z kuchnią — stare budownictwo Kanałowa — na większe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39450g.

Wezmę w dzierżawę lokal do 50 m² nadający się na pracownię cukierniczą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39517g.

Mieszkanie M-6 Osiedle Kopernika (aktualne II połowa 1976 r.) zamienię na M-3 lub M-4. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39545g.

Mieszkanie M-2 w okolicy Parku Kasprzaka zamienię na większe tylko samodzielne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39544g.

Zamienię samodzielne mieszkanie dwa pokoje, korytarz, 51 m², śródmieście, na pokój z kuchnią, łazienką. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39474g.

Pani pracującą poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42301g.

M-3 własnościowe sprzedam. Tel. 407-82. 41904g

Pracownicy naukowcy (małżeństwo bezdzietne), członkowie SM, poszukują pokoju. Tel. 514-16 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41851g.

Zamienię mieszkanie M-3, I ptr., w Śremie (Jeziórany), na mieszkanie M-3 w nowym budownictwie w Gostyniu Wlkp. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39615g.

Zamienię pokój z kuchnią nowe budownictwo co, dzielnica Grunwald, na 2 lub 3 pokoje z kuchnią, nowe budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39693g.

UWAGA —

ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Sprzętowe Budownictwa w Poznaniu, ul. Dziadoszańska 10

informuje, że możecie zdobyć w nowym roku szkolnym ciekawy zawód:

mechanik maszyn budowlanych

będąc uczniem i pracownikiem naszego przedsiębiorstwa.

Nauka zawodu trwa 3 lata. Okres nauki wlicza się do stażu pracy w przedsiębiorstwie. W trakcie nauki można uzyskać zawodowe prawo jazdy.

Następujące dokumenty należy złożyć w Zasadniczej Szkole Budowlanej w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 152:

1. podanie o przyjęcie do szkoły,
 2. zaświadczenie lekarskie o zdolności do wykonywania zawodu,
 3. życiorys.
- Sekretariat szkoły czynny codziennie w godz. od 9—13, telefon nr 67-20-48.

Wynagrodzenie:

- I klasa — 360,— zł miesięcznie,
- II klasa — 480,— zł miesięcznie,
- III klasa — 6,20 zł/godz.

oraz premia uznaniowa za wyniki w nauce i pracy do 20 proc. wynagrodzenia zasadniczego.

Świadczenia socjalne:

każdy uczeń otrzymuje kurtkę ortaliową, ubranie i koszulę wyjściowe, ubranie robocze — letnie i zimowe oraz bezpłatne posiłki regeneracyjne.

Po skończeniu ZSB można otrzymać skierowanie do szkoły średniej.

1049-K1

Nieruchomości

Domek letni w okolicy Poznania kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41805g.

Sprzedam dom czynszowy bez mieszkania z ogrodem Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 39554g.

Sprzedam parcelę 3800 m² za Swarzędzem przy trasie E-8 nadającą się na ogrodnictwo lub hodowlę. Majchrzak, Poznań, Czerw. Armii 29 m. 4, w podwórzu — prawo. 39566g

Sprzedam dom 4-rodzinny — wolne mieszkanie 2 pokoje z kuchnią — Poznań — Dębiec. Możliwość postawienia garażu lub warsztatu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 39580g.

Parcelę 2520 m² na Podolanach sprzedam. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 nr 39606g.

Zguby Różne

Dnia 15. II. 1976 zgubiłem portfel z dokumentami oraz prawo jazdy kat. III nr 773624, wydane przez Wydz. Komun. w Szamotułach na nazwisko Czesław Makówka Biedrowo, p-ta Wróblewo, woj. pilskie. 39562g

Zakład wykonuje zbiórki bezodpłatowe, fundamenty — stanie surowym. Oferty pisemne Poznań 37, skrytka pocztowa 24. 39495g

Układanie mozaiki parkietowej, cyklinowanie i lakierowanie parkietów i podłóg szybko — solidnie. Tel. 32-06-43 godz. 8—10 i 15—16. 39466g



NA ŻYCZENIE P. T. KONSUMENTÓW

WIECZORKI TANECZNE „STARE MELODIE”

w restauracji „ADRIA”

w każdy poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek
OD GODZ. 16—20

- DOBOROWY ZESPÓŁ MUZYCZNY,
- NAJPIĘKNIEJSZE STARE PIOSENKI,
- GRY, KONKURSY, NIESPODZIANKI...

urozmaicony program wieczorków prowadzi para wytrawnych „wodzirejów”
Garniewicz i Stefańska.

ŻYCZYMY MIŁEJ ZABAWY!

1573-K1

Zatrudnię zaraz dwóch wykwalifikowanych cieślaków w zawodzie krajeńskim konfekcyjnym. Zgłoszenia osobiste: Dzierżyńskiego 37, sklep z konfekcją. 40844g

Zakład zatrudni murarzy, pomocników, niewykwalifikowanych. Oferty pisemne — Poznań 37, skrytka pocztowa 24. 39494g

Kobiety do prac w szklarni przyjmę. Luboń 3 (Zabikowo), ul. Rejtana 3. 41553g

Pania do rocznej dziewczynki przyjmę. Os. Przyjaźni 4 d m. 93, telefon 20-07-90. 42429g

Wpisy na zaoczne (korespondencyjne) kursy kreślenia budowlanych, instalacyjnych, maszynowych oraz kalkulacji i kosztorysowania inwestycji przyjmuję, szczegółowych pisemnych informacji udziela — „Wiedza”, 31-139 Kraków, ul. Spasowskiego 8 (przedłużenie ul. Siemiradzkiego). 193-K2

Ursus C-330 lub inny rolniczy — kupię. Oferty 92647 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. 409-K2

Organizacja społeczna kupi warsztat samochodowy, ew. z kompletem narzędzi. Niewykluczona okolica Poznania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1454-K1

Szczeniaka pudła rasowego (sierść brązowa, krecna) kupię. Zagań, Szprotawska 14 m. 6, Kaczmarek. 602-K2

Sadzonki goździków pochodzenia holenderskiego, chryzantem wielokwiatowych oraz matecznik chryzantem sprzedam, przyjmę zamówienia. Telefon 745-74. 40316g

Sprzedam komplet opon wysięgowych 205/6 OHR 13. Tel. 33-26-78. 31887g

Sprzedam piec węglowy, emaliowany, kuchenny, witraż, amerykańkę, kosiarkę do trawy. Nowakowska, Słoneczna 9. 40473g

Sprzedam bardzo tanio łóżka, pralkę, piec stałopalny, stoliki nocne, fotele, lodówkę, lampy — godz. 10—12, 14—17. Trybunańska 40, tel. 07-25-02. 40615g

Samochody

Sprzedam Lublina, silnik po remoncie. Stanisław Kwiatkowski, Gutowo Małe, koło Wrześni. 268p

Sprzedam Flata 125p — 1300 MR 75. Tel. 600-91, godz. 16—18. 42436g

WZS „OŚWIATA” W POZNANIU ORGANIZUJE

w pierwszych dniach kwietnia

- ◆ **KURSY MISTRZOWSKIE i CZELADNICZE** w zawodach metalowych, elektrycznych i budowlanych,
- ◆ **KURSY SPAWANIA elektrycznego i gazowego** dla początkujących.

Zapisy przyjmuje Ośrodek Szkolenia w Poznaniu przy ul. Klasztornej nr 2, telefon 542-26 — do godz. 18, w soboty do godz. 15.

1487-K1



UWAGA, MIESZKAŃCY LESZNA I OKOLIC!

CZSP

Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia i Handlu w Poznaniu

uruchomiło

W LESZNIE

przy ul. Czerwonej Armii 38
w Domu Usług

SKŁEP ODZIEŻOWY

który zaopatrzony jest w bogaty asortyment artykułów dziewiarskich i konfekcyjnych produkcji spółdzielczości pracy.

ZAPRASZAMY I ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!

1464-K1

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzki Zakład Transportu Mleczarskiego O/I w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego nr 382 — zatrudni:

- kierowców samochodowych z I, II i III kategorią prawa jazdy,
- konwojentów, robotników transportowych.

Praca kierowców i konwojentów odbywa się w godzinach nocnych.
Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy.
Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych WZTM w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 382. 1334-K1

Przedsiębiorstwo Przemysłu Ziemniaczanego w Niechłowie, woj. leszczyńskie — zatrudni

szeffa kuchni w Ośrodku Wypoczynkowym całorocznym w Michałowicach koło Szklarskiej Poręby.

Wymagane wykształcenie: mistrz w zawodzie kucharskim i 5 lat praktyki.

Szczegółowych informacji udziela Wydział d/s Pracowniczych — telefon Niechłów 26. 517-K2

Nieruchomości

KRAKÓW — Kosocice! Dom, 1,2 ha pola — sprzedaż. Cena 300.000 złotych. Oferty 92379 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. 470-K2

Kupię działkę pod zabudowę segmentową lub bliźniaczą w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 39237g.

Obiekt na hodowlę drobiu do 20 km od Poznania kupię lub wydzierżawię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 39197g.

Puszczykowo — sprzedam ogród 2000 m² z letniakiem. Tel. 69-38-76 no goz. 16. 39345g

Lokale

Szczecin — mieszkanie spółdzielcze 3-pokojowe, c.o., komfort w nowym budownictwie, zamienie na równorzędne lub inne propozycje w Poznaniu lub Lesznie Wlkp. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin, pl. Holda Pruskiego 8, pod 3408. 475-K2

Karpacz — sprzedam działkę hodowlaną. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 39043g.

Raszyn nowe mieszkanie M-3 o większym metrażu z wygodami zamienie na M-4. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 39176g.

Pokój z kuchnią, nowe budownictwo zamienie na kawalerkę. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 39179g.

Zamienie mieszkanie M-2, II piętro, wszelkie wygody, kwaterekowe Gdańsk Stogi, Zimna 2B m. 8 na podobne w Kole, woj. K. nin. może być stare budownictwo, dobry stan — Leokadia Kocurek. 513-K2

Pracującą z 5-miesięcznym synem poszukuje po koju przy rodzinie, która zaopiekuje się dzieckiem. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 39192g.

Młode małżeństwo (członkowie SM) poszukuje pokoju od 1 kwietnia br. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 39195g.

Obokrajowiec (doktorant) poszukuje trzy, lub dwupokojowego mieszkania albo kawalerki. Adres wskaże „Prasa” Grunwaldzka 19, nr 39622g.

Pokój, kuchnię w Zielonej Górze — zamienie na podobne w Poznaniu lub okolicy. Zgłoszenia: Stefan Woliński, Zielona Góra, Wąski Młodych 13/2. 603-K2

Łódź M-4 spółdzielcze zamienie na M-3 i pokój od dzielnice, ewent. równorzędne w Poznaniu. Jabcza, 91-140 Łódź, ul. Grabieniec 11 m. 55. 478-K1

Matrymonialne

Panna 27-letnia wykształcenie wyższe materialnie niezależna pozna kulturalnego kawalera — lubiącego turystykę. Cel matrymonialny. Tylko poważne oferty (zwrot, dyskrekcja zapewniona) „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 38991g.

Samotna, 43-letnia, wykształcenie średnie, rozwiedziona, nie z własnej winy, bezdzietna, szatynka, wzrost 162 cm, niebrzydka, posiadająca mieszkanie pozna pana do lat 50. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 38997g.

Wdowa, wysoka, wyższe wykształcenie, z 7-letnim synem, mieszkaniem pozna w celu matrymonialnym kawalera lub wdowca z wyższym wykształceniem, dobrego charakteru do lat 38-40. Poważne oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 38975g.

Przystojny, kulturalny kawaler z wyższym wykształceniem pozna kulturalną i przystojną pannę z wyższym wykształceniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 38873g.

Samotna emerytka posłubi kulturalnego wdowca po 60-tce. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 39645g.

Wojewódzki Związek Spółdzielni Mleczarskich w Poznaniu

z a w i a d a m i a, że z dniem 29 lutego 1976 r.

ZAKOŃCZYŁ SWOJĄ DZIAŁALNOŚĆ.

W wyniku reorganizacji spółdzielczości mleczarskiej z dniem 1 marca 1976 r. działalność byłego Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mleczarskich

PRZEJEŁA

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA

z siedzibą 61-739 Poznań
pl. Wolności 14, telefon 598-36

TERENEM DZIAŁANIA

Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej — jest
WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE.

W ramach Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej działają na pełnym wewnętrznym rozrachunku gospodarczym następujące Zakłady:

1. Miejski Zakład Mleczarski, 61-441 Poznań, ul. Dzierżyńskiego 382.
2. Zakład Mleczarski, 62-200 Gniezno, ul. Chudoby 16.
3. Zakład Mleczarski, 64-600 Oborniki, ul. Świerczewskiego 39.
4. Zakład Mleczarski, 63-100 Srem, ul. Mickiewicza 9.
5. Zakład Mleczarski, 63-000 Środa, ul. Daszyńskiego 9.
6. Zakład Mleczarski, 64-500 Kazimierz Wlkp., ul. Dworcowa 7.
7. Zakład Mleczarski, 62-300 Września, ul. Gnieźnińska 29.
8. Zakład Mleczarski, 61-300, Nowy Tomyśl, ul. Kolejowa 16.

- oraz:
1. Zakład Obrotu Towarowego, 61-588 Poznań, ul. Skłodowska 5.
 2. Zakład Remontowo - Montażowy, 60-203 Poznań, ulica Krauthofera 22.
 3. Zakład Transportu Mleczarskiego, 60-715 Poznań, ulica Kolejowa 57.
 4. Zakład Usług Inwestycyjnych, 61-581 Poznań, ulica Magazynowa 9/11.

1490-K1

Dnia 13 marca 1976 r. zasnął w Bogu ukochany mój mąż i brat, śp.

FRANCISZEK GRZECHOWIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

Z głębokim bólem
żona i siostra

Ul. Garbary 52. 571-U3

Dnia 13 marca 1976 roku zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, brat, szwagier i wuj, śp.

CZESŁAW SOBKOŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona
żona z rodziną

584-U3

W dniu 14 marca 1976 r. zmarł po długotrwałej chorobie nieodżałowanej pamięci

MIECZYSLAW WITKOWSKI

emerytowany pracownik PZB

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

W nieutulonym smutku pograżeni
żona, synowie, synowe i wnuczek

Ul. Zupańskiego 9 m. 5. 581-U3

W dniu 14 marca 1976 r. zmarł nagle nasz kolega i współpracownik

TADEUSZ CAŁA

Zegnamy Go z głębokim żalem, a Rodzinie Zmarłego składamy najgłębsze wyrazy współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 17 marca 1976 r. o godz. 14 w Nekli k. Wrześni.

Rada — Zarząd — Rada Zakładowa — POP
oraz współpracownicy
Spółdzielni Pracy ATM - Poznań

579-K3

Dnia 15 marca 1976 r. zmarł nasz nieodżałowanej pamięci pracownik i kolega

JAN SULINOWSKI

Zegnamy Go z głębokim żalem, a Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

Zarząd — Rada Zakładowa — POP
oraz współpracownicy
Rejonowej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu
„Samopomoc Chłopska”

42353g

† Dnia 14 marca 1976 roku zasnęła w Bogu po ciężkich cierpieniach, nasza ukochana, jedyna, o szlachetnym sercu mamusia, teściowa i babcia, przeżywszy lat 61, śp.

JADWIGA NADSTAZIK

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W żalu pograżeni
córk i synowie

Ul. Dzierżyńskiego 81 m. 5. 566-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 15 marca 1976 r. odszedł od nas niespodziewanie nasz najdroższy i ukochany mąż, ojciec, syn, brat, zięć, teść, wujek, stryjek i dziadziś, przeżywszy 56 lat

STANISŁAW BRYZE

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 19 bm. o godz. 14 z domu żałoby na cmentarz w Tarnowie Podgórny.

W głębokim smutku pograżona
żona z rodziną

Tarnowo Podgórne, ul. Poznańska 60. 42307g

† Dnia 14 marca 1976 roku zmarł mój ukochany ojciec, nasz drogi dziadek, pradziadek i brat, przeżywszy 83 lata, śp.

MARIAN ZWOLSKI

emeryt DOKP,
Powstańca wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski,
Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym
i Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżona
córka z rodziną

591-U3

† Dnia 15 marca 1976 roku zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, ukochany i pełen dobroci ojciec, dziadziś i teść, przeżywszy lat 67, śp.

ANDRZEJ JARMUŻAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 marca 1976 r. o godz. 11.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona
żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, ul. Staszica 25 m. 5. 42415g

† Dnia 15 marca 1976 r. zmarł nagle nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 62, śp.

MIECZYSLAW BOROWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona
żona z rodziną

Ul. Racjonalizatorów 4 m. 1. 567-U3

† W dniu 14 marca 1976 r. zakończyła swój pracowity żywot, nasza najdroższa matka, babcia, prababcia i teściowa, przeżywszy lat 78, śp.

MARIA WŁODARCZAK

z domu Czajka

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona
rodzina

42201g

† Dnia 14 marca 1976 roku zmarł, opatrzony Sakramentami św., w 70 roku życia, nasz mąż, ojciec i dziadek, śp.

LEON ŁUCZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżona
żona z rodziną

Ul. Karwowskiego 7 m. 3. 560-U3

† Dnia 14 marca 1976 r. zakończył swoje pracowite i pełne poświęcenia życie, przeżywszy lat 65, mój najdroższy mąż, najukochańszy ojciec, teść i dziadek

PIOTR HEMMERLING

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 15 na cmentarzu w Stęszewie.

W głębokim smutku pograżona
żona z rodziną

Stęszew, ul. Nowotki 2. 42309g

† Dnia 14 marca 1976 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach mój kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 70, śp.

MARIAN ROZMIAREK

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 14 z kościoła św. Andrzeja w Komornikach na cmentarz.

W głębokim smutku pograżona
żona z rodziną

Strykowo, ul. Kolejowa 2 m. 2. 42363g

† Dnia 13 marca 1976 roku zmarła, opatrzona Sakramentami św., w 80 roku życia

MARIANNA MAGDALENA GORZEJOWSKA

z d. Czajkowska

nauczycielka

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej w Wągrowcu.

W smutku pograżeni
siostrzeńcy z rodziną

Ul. Kniewskiego 12 m. 7. 583-U3

† Dnia 15 marca 1976 roku po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu nasza ukochana matka, teściowa, babcia, siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 65, śp.

JADWIGA SYTLAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 8.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona
rodzina

Ul. Polska 73. 593-U3

† W dniu 14 marca 1976 r. zmarła w Chodzieży, śp.

OLGA KONIECZNA

primo voto Iwochis

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 15 w Środzie na cmentarzu parafialnym.

W smutku pograżeni
mąż, córki, zięciowie, wnuczki
i prawnuczki

42359g

† Dnia 14 marca 1976 r. zmarła, śp.

HENRYKA HOCH

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie. Wejście od ulicy Warszawskiej.

Rodzina

582-U3

† Dnia 13 marca 1976 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa mama, babcia i prababcia, przeżywszy lat 82, śp.

JADWIGA KRÓLIK

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona
rodzina

Ul. Sikorskiego 3/4 m. 35. 570-U3

† Dnia 15 marca 1976 roku zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza i nigdy niezapomniana żona, matka i teściowa

JANINA GRACZYK

z domu Agaciak

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 15 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

W głębokim smutku pograżona
rodzina

Ul. Kircholmska 10. 42354g

† W dniu 14 marca 1976 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, mama i babcia

AGNIESZKA ŚWIĘTKOWIAK

z domu Rozmiarek

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pograżony
mąż z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 598-U3

† Dnia 15 marca 1976 r. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, najukochańszy tatulek, syn, brat, szwagier, zięć i wujek, przeżywszy lat 30, śp.

JAN SULINOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W nieutulonym bólu pograżona
żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Piekary 12 m. 2. 586-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 15 marca 1976 r. odeszła od nas za zawsze, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 82, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia

FRANCISZKA MYTKO

z domu Ignasiak

Msza św. żałobna odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm. o godzinie 13 w kaplicy w Zegrzu. Pogrzeb tego samego dnia o godz. 14 na cmentarzu w Spławiu.

Strapiona

rodzina

Autobus podstawiony przy kaplicy.

Zegrze, Bobrzańska 19. 42362g

† Dnia 14 marca 1976 r. po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu anielskiej dobroci ukochana matka, teściowa, babcia, siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 78, śp.

WIKTORIA KALIŃSKA

z Makowskich

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona
rodzina

Ul. Strzałowa 1 m. 4. 597-U3

† Dnia 15 marca 1976 roku po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu, moja najukochańsza żona, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 74, śp.

LUDWIKA KONIECZNA

z d. Nowak

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 10.00 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżeni
mąż i rodzina

TEATRY

POZNAŃ
OPERA — g. 19 „Czarny kłosa”.
MUZYCZNY — g. 19 „Machia-
vel”.
POLSKI — g. 19 „Wesele”.
NOWY — g. 19 „Szkoła bla-
now”.
LALKI I AKTORA — g. 19
„Gra”.

KINA

CHODZIEŻ Notec: „Noce i dnie”
cz. I i II.
CZARNKÓW: „Haiti wyspa prze-
kłada”.
GŁĘBOKO: Lech: „Zagłada Ja-
ponu”; Polonia: „Duszy”.
GOSTYN: „Sugarcia Express”.
GÓRA: „Jak zdobyć prawo jaz-
dy”.
JAROCIN: „Pojedynki potwo-
row”.
JASTROWIE: „Historia samotnej
dziewczyny”.
KALISZ Caza: „Zadko”; Stylo-
wo: „Papierowy księżyc”; i „Syno-
wo w szarym”; Syrena: „Morgiera
samotny kobieć”; i „Drogi chlo-
piec”.
KAPNO: „To jeszcze nie mi-
łość”.
KŁODAWA: „Doktor Mladen”.
KOŁO: „Synowie szerywa”.
KONIN Gorki: „Podroz”.
KOSCIAN: „Szczury Paryża”.
KORNIA: „Jarosław Dąbrow-
ski”.
KROTOSZYN: „Miasta i lata”.
KRZYŻ: „Doktor Juym”.
LESZNO: „miłość bywa zbro-
dnia”.
NOWY TOMYSL: „Noce i dnie”
cz. I i II.
OBORNA: „Człowiek, który
przesłał palce”.
OKONEK: „Czesze artysty”.
OSTROW Słonec: „Niewinni o
brudnych rekach”; Roma: „Z-
mierzyć bogów”; „Przyjaciele
edukacji”.
OSIEK: „Dwaj ludzie z
miasta”.
PIŁA Ikra: „Zadko”; Koral: „Pa-
pierowy księżyc”; Sokół: „Za-
sadzka”.
RAWICZ: „Niewierna żona”.
ROGOZNO: „Na krancu świata”.
RYCHTAŁ: „Z własnej i nie-
przymuszonej woli”.
SŁUPCA: „Peppino podbija
Amerykę”.
SRĘM Klubowe: „Gangsterski
walc”; Słonko: „Przeznaczenie
ma imie Kamila”.
SRODA: „Melodie przedmie-
ścia”.
SYCÓW: „Ulzana wódz Apa-
czów”.
SZAMOTULY: „Noce i dnie” cz.
I i II.
TRZCIANKA: „Taśmy prawdy”.
TUREK: „Niezwykłe przygody
Włochów w Rosji”.
WALCZ: „Cezar i Rozalia”.
WAGROWIEC: „Deps”.
WIERUSZÓW: „Ballada i Kow-
paku”.
WSCHOWA: „Dziewczyna i an-
to”.
WYRZYSK: „Dzieje grzechu”.
WRZESNIA: „Noce i dnie” cz.
I i II.
ZŁOTÓW: „Dni miłości”.

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych
przyjaciół; 8.35 Opolskie propo-
zycje muz.; 9.05 Konec na instru-
menty; 9.30 Muzyka z melodii i
piosenek; 9.45 Ludowe pieśni i tań-
ce irlandzkie; 10.05 Dyktando mu-
zyczne dzieciom; 10.30 „Z gory-
czy soli moja radość”; 10.45; 9;
10.40 Leksykon jazzu; 11 Refleksje;
11.05 Nie tylko dla kierowców;
11.12 Muzyka polskich melodii;
11.30 Rzeszów na muz. antenie;
12.25 Transm. rewanżowego meczu
piłkarskiego między finału Pucha-
ru UEFA — Stal (Mielec) — Ham-
burg; 14.25 Kymy młodych; 15.10
Z polskiej fonoteki; 15.35 Operet-
ka, jej twórcy i wykonawcy; 16.11
Propozycje do Listy Przebojów;
16.30 Aktualn. kultur.; 16.35 Mu-
zyczne nowości z Hawany; 17 Ra-
diokurier; 17.20 Parada polskiej
piosenki; 18 Muz. i Aktualn.; 18.30
Przeboje non stop; 19.15 Polskie
zespoły jazzowe; 20.05 Naukowcy
— rolnikom; 20.20 Gwiazdy 7 sto-
lic; 21.25 Konec, chopinowski; 22.20
Gra Electric Light Orchestra; 22.30
Uczeń w anegdoty — Józef. Ma-
ksymilian Ossoliński; 22.45 Muz.
kafek wspomnień; 23.10 Korespon-
dencja z zagranicy; 23.15 Konec.
symf. muz. polskiej.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8,
9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM II: 7.45 Popularne
transkrypcje; 8.35 Muzyka; 8.45 Mu-
zyka spod strzechy — pieśni i tań-
ce z różnych regionów Polski;
9 Symfonia — twórcy operowych
XIX wieku; 10 „Gorączka roman-
tyczna” — o najnowszym książce
M. Janion; 10.30 Kwartyet J. Hayd-
na w interpretacji „Kwartetu
Smyczkowego Dekany’ego”; 11
J. Brahms — 1 Sonata G-dur na
skrzypce i fortepian; 11.35 Od
Tatr do Bałtyku; 12.05 Czas do-
brzych gospodarzy; 12.25 Antykwa-
riat z kurantem — „Exlibris pol-
skie” — gaw.; 12.45 Muz. baletu
wa P. Czajkowskiego; 13.35 Ze
wsł i o wsł; 13.50 W rytmie tan-
ga; 14.10 Wieści, lepiej, taniej;
14.25 Różne oblicza Erika Satie —
aud.; 3, 15 Program dla dziewcząt
i chłopców; 15.40 Konec. muz. ope-
rowej; 16.10 Moda i piosenka;
16.30 Mel. operetkowe; 16.40 Aud.
aktualna; 16.50 Radioexpress; 17
Muz. lud. Wschodu; 17.20 Rep. H-
teracki pt. „Byłam kiedyś anio-
łem”; 17.49 Prdy i poglądy — Pa-
ternalizm japoński; 17.55 Nowości
nagrań radiowych K. Hawlikowa
— pianistka; 18.40 Pod skrzydła-
mi Hermesa — magazyn handlu
wewnętrznej; 19 Główna klasz-
na i jej mistrzowie V. Mikulka
gra utwory Bacha; 19.30 Teatr
PR — Premiera miesiąca: „Długo-
trzeba czekać”; 20.45 Radiowe de-
biuty poetyckie; 21 — G. Fiteberg
dyryguje utworami M. Karłowicz-
ka; 21.50 „Trwanie III”; utwór
kompozytora amerykańskiego M.
Feldmana; 22 Magazyn studencki;
23 C. Monteverdi Madrygały z
IX Księgi i Scherzy Musicali; 23.35
Co słychać w świecie; 23.40 F.

UDZIE NASZYCH DNI
Nic nie zastąpi rodziny



Jeszcze nie tak dawno mó-
wiło się i pisało, że wy-
starczy stworzyć system
dobrze wyposażonych instytu-
cji oświatowo - wychowaw-
czych, aby nasze dzieci rozwi-
jały się prawidłowo. Dziś wie-
my, że to nie tak. Nic nie za-
stąpi wpływu dobrej atmosfery,
jaka winna panować w ro-
dzinie, nikt nie jest w stanie
wyrećzyć matki i ojca w za-
pewnieniu dzieciom poczucia
bezpieczeństwa i wielu in-
nych czynników niezbędnych
w procesie wychowania. Jestem
przekonana, że jeśli w do-
mu uda się wytworzyć ciepły
klimat wzajemnego zrozumie-
nia i porozumienia, to nawet
przy skromniejszych warun-
kach materialnych można dob-
rze wychować dzieci.

Z rangi rodziny zdajemy so-
bie sprawę coraz powszechniej,
choć niewiele jeszcze
osób skłonnych jest przyznać,
że dziś do roli wychowawcy le-
piej predestynowana jest matka
pracująca. Dawniej eduka-
cja w rodzinie polegała prze-
cież głównie na mówieniu,
jak dziecko winno postępować,
dziś na mówienie czasu
mamy coraz mniej, toteż de-

cydujące znaczenie ma włas-
ny przykład: dzieci naśladowa-
ją matkę i ojca, i na nie zda-
ją się wszelkie pouczenia, je-
śli zachowanie rodziców bę-
dzie przeczyło głoszonym przez
nich zasadom.

Mówię to na podstawie wła-
snych doświadczeń. Mimo iż
urodziłam pięcioro dzieci, nie
przerzywałam pracy zawodowej,
starając się od początku
zaprawiać synów i córkę do
samoobsługi. Każde miało do
spełnienia określoną funkcję
i zadania, a ponieważ kon-
trolowaliśmy z mężem ich wy-
konanie, satysfakcja z dobre-
go wykonania obowiązków by-
ła obopólna. Dziś gdy dzieci
są już dorosłe, jest ona tym
większa, kiedy widzę, że sto-
sowany w naszym domu sys-
tem wychowawczy procentuje
w drugim pokoleniu.

Mówiła ALEKSANDRA KO-
WALSKA — kandydatka na rad-
ną pilskiej WRN w okręgu nr
2, przewodnicząca Wojewódz-
kiej Rady Kobiet, członek KW
PZPR, sekretarz ZW TPPR w
Piłę, odznaczona m. in. Orderem
Matki.

Zanotował: (zr)

Kolejne spółdzielnie
produkcyjne
w Koninie

W Koninie powstało kil-
ka kolejnych spółdzielni pro-
dukcyjnych. 12 rolników ze
wsi Spławie w gminie Golina
przystąpiło wspólnie do gos-
podarowania, dysponując obec-
nie 46 hektarami gruntów, stan-
owiących własność 6 założy-
cieli oraz przejmując 84 hek-
tary z Państwowego Funduszu
Ziemni. Na zebraniu założy-
cielskim rolnicy postanowili
specjalizować się w hodowli
młodego bydła rzeźnego.

Kolejną spółdzielnię pro-
dukcyjną założyli rolnicy w
Przeclawiu w gminie Ostrowie-
cie, 14 rolników podpisało sta-
tut spółdzielni II stonnia, 8 z
nich wniosło 48 hektarów
swoich gruntów rolnych. Do
wzrostu spółdzielcy z Przecławia
zagospodarują jeszcze 50
hektarów ziemi z PFZ. Postano-
wili oni specjalizować się w
hodowli młodego bydła mlecz-
nego.

3 spółdzielnie założyło 10
rolników we wsi Wola Parcele
w gminie Słupca. Oprócz 40
hektarów ziemi, które prze-
kazali jej członkowie, spół-
dzielnia otrzymała z Państwo-
wego Funduszu Ziemi 60 hek-
tarów, zaś do końca roku
otrzyma kolejnych 50. Dyspo-
nując dobrymi ziemiami — w
większości 3 i 4 klasy — spół-
dzielcy z Woli Parcel postan-
owili hodować bydło mlecz-
ne. (woj)

Wojewódzka olimpiada
języka rosyjskiego

W ubiegłą sobotę i niedzielę
w Koninie, w Zespole Szkół
Rolniczych przeprowadzono
wojewódzką eliminację olimpi-
ady języka rosyjskiego. W
której wzięło udział 30 uc-
niów szkół średnich. Uczest-
nicy musieli wykazać się zna-
omością literatury rosyjskiej
i radzieckiej, problematyki
współpracy między Polską i
Związkiem Radzieckim, tech-
niki i sportu tego kraju.

Zwycięzcami olimpiady zo-
stali: Elżbieta Mariańska, ucze-
nica Liceum Ogólnokształcącego
nr 1 z Konina, przed-
wodzicielstwa Michalewskim
z Zespołu Szkół Zawodowych
w Koninie i Barbara Reifland
z Liceum Ogólnokształcącego
nr 1 w Koninie. Zwycięzcy
weźmie udział w finale cen-
tralnym, który odbędzie się
27 i 28 marca w Mińsku Mazo-
wieckim. (woj)

Schubert: Fantazja fortep. f-moll
op. 103 na cztery ręce.
Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz
piły wytwórni Jagotina; 8.30 Co
kto lubi; 9 „Sonja i mężczyźni”
— odc. 6; 9.10 Beat z estrady;
„Uriah Heep” i „Ten Years After”
— odc. 6; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 Mo-
zart: Trio B-dur; 10.15 „Koncert
Warszawski” zesp. The Golden
Gate Quartet; 10.35 Mistrzowie
rockowej gitary; 11 Życie rodzin-
ne — magazyn; 11.30 Z historii
orkiestr jazzowych — F. Henderson;
12.25 Za kierownicą; 13 Po-
włoka z rozrywki; 13.50 „Awaria”
— odc. książki W. Rogow-
skiego; 14 Niezapomniane inter-
pretacje — Debussy w nagraniu
S. Francoisa; 14.45 Z kompozytor-
skiej teki Jerzego Miliana; 15.10
Piosenki z teatrzyków starej War-
szawy — Nowy Momus; 15.30 Her-
batka przy samowarze; 15.50 „Ty
giel” gra zespół Booker T. and
the M.G.’s; 16 Rozszyfrowujemy
piosenki; 16.20 „Duet” — graja E.
Hines i J. Byard; 16.45 Nasz rok
76; 17.05 Muzyka pocztą UK; 17.40
Vademecum nr 46; 18 Muzyko-
brawanie; 18.30 Polityka dla
wszystkich; 18.45 Aktualn. muz.;
Paryża; 19 Pow. w wyd. dźwię-
„Z życia awanturnika”; 19.35 Ope-
ra tygodnia — Albert Lortzing;
„Car i cieśla”; 19.50 „Sonja i mę-
czyźni” — odc. 7; 20 Fonoteka
XX wieku; 20.40 Solo na gitarze
elektrycznej; 20.50 „Zgrzyb” — ma-
gazyń; 21.50 Solo na gitarze elek-
trycznej; 22.05 Gwiazda siedmiu
wieczorów — Z. Namysłowski; 22.15
Trzy kwadransy jazzu — pro-
blemy — magazyn; 23 Nowe to-
miki poetyckie — J. L. Orden; 23.05
Czas relaksu; 23.50 Na dobrą
noc śpiewa Astrud Gilberto.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05,
15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radio-
express; 7 Koncert poranny; 11
Dla kl. III lice. (język polski);
„Przybyszyskie” — mistrz czy szar-
latan?; 11.30 Renesans Massenta;
12.05 Czas dobrych gospodarzy;
12.25 Giełda płyt; 13 Z radiowej
fonoteki muz.; 13.50 Dla kl. I lice.
(jęz. polski); „Ktokolwiek pójdzie
za duchem prawdy”; 14.25 Radio-
wy Tygodnik Kulturalny; 15.05
„Zwierzenia wieczorne”; 15.20 „O
tym warto posłuchać”; 15.35 „Z
teatralnego atłasu”; 15.45 Aktualn.
kulturalne; 16.05 Utwory K. Szy-
manowskiego; 16.40 Słuchacz pi-
szą my odpowiedzi; 16.50 Radio
express; 17 Kwadrans poznańskich
piosenek; 17.15 Aud. dokumental-
na; 17.45 Magazyn dla kobiet;
18 Artysty Poznania na estradzie
i poza estradą; 18.25 O zdrowie
człowieka — Starość i medycyna
— Problemy zdrowia ludzi sta-
rych; 18.40 Postawy i wzory —
Osobowość wzór dobrego pracow-
nika; 19 Ekonomia na co dzień —
Dynamiczny czynnik gospodar-
czy — odpowiednie ceny; 19.15
Język hiszpański; 19.30 W. A. Mo-
zart — „Così fan tutte” — opera
w całości (stereo ogólnop.); 22.43
Tajemnice materii — Woda nie-
znana — Jak powstaje i jakie
właściwości ma woda.
Wiadomości: 12, 16.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6 — TTR — Fyzy-
ka — 1, 4 — Prawa ruchu; 6.30 —
TTR — Botanika — 1, 15 — Eko-
logia roślin. Fenologia; 7.30 — „W
drodze do nowego” — Kurs dla
dyrektorów PGR Organizacja i
wykorzystanie transportu w przed-
siębiorstwach rolnych; 9.10 —
„Trzecia granica” odc. VIII (ostatni)
pt. „Porachunki” filmu ser. prod.
TV polskiej (kol.); 10 — Dla szkół;

Kaliskie

Nowe dźwignie handlu i usług

Narzekania na jakość usług, a także pozostawiającą nieraz
wiele do życzenia postawę ekspedientek sklepowych i kel-
nerów, stały się już przysłowiowe. W Kaliskiem również
przykładów traktowania klienta jak intruza nie trzeba szu-
kać ze świecą. Jest też wiele innych mankamentów w funk-
cjonowaniu szerokiej sieci placówek handlowych, podobnie
jak w złożonej branży usługowej.

Nie w tym rzecz jednak, aby
tworzyć tu rejestr tych niew-
dzięcznych spraw i sporządzać
„akt oskarżenia”. Warto nato-
miast pokazać na kilku przy-
kładach jak w Kaliskiem za-
biega się o poprawę sytuacji,
o podniesienie na wyższy po-
ziom jakości pracy w handlu
i usługach. Chodzi bowiem o
dobro społeczeństwa — tych
wszystkich sprzedawcy — na-
bywców, klientów i zlecają-
cych wykonanie usług.

W tym celu przede wszyst-
kim prowadzi się polityczną
edukację pracowników handlu
i usług, realizując Uchwałę Se-
kretariatu KC PZPR z maja
1974 roku. Temu służy również
współzawodnictwo o „Handlo-
wy Znak Jakości”, odznaki
„Wzorowego sprzedawcy”.
Prócz tego wprowadza się w
życie szereg postanowień i de-
cyzji wewnętrznych Komitetu
Wojewódzkiego PZPR oraz
Urzędu Wojewódzkiego. Były
one niezbędne również z tej
przyczyny, że od kilku mie-
siec (szczególnie w Kaliszu) na-
stąpiło zwiększone nasilenie
potrzeb i ożywienie w dziedzi-
nie handlowo-usługowej; rynek
otrzymał też większe ilości
towarów, znacznie wzrosła rów-
nież ich siła nabywcza dzięki
poważnemu wzrostowi uposa-
żeń.

Już od maja br. obydwa ka-
liskie domy towarowe — PDT
„Centrum” oraz SDH „Tęcza”
— będą czynne dodatkowo w
każdą pierwszą i ostatnią nie-
dzielę miesiąca. Czas sprze-
dazy innych placówek handlo-
wych będzie również wydłużo-
ny. Co najmniej w co czwartym

Przepustka
do dojrzałości

Trwający „Tydzień młodego
wyborcy” jest okazją m. in.
do pasowania na pełnopraw-
nych obywateli PRL 18-latków.
Wręczenie im dowodu
osobistego na kilka dni przed
wyborami do Sejmu i WRN
nabiera szczególnej wagi, bo-
wiem stanowi niejako prze-
puszkę do dojrzałości —
uprawnia do pierwszego w ży-
ciu głosowania. W Skokach
(woj. poznańskie) odbyło się
przedwczoraj spotkanie z 50
dziewczętami i chłopcami z te-
go miasta i gminy, którzy w
tych dniach osiągnęli pełnolet-
ność. Mówiono na nim o pra-
wach i obowiązkach obywateli
skich, o wzorach postawy
młodego pokolenia, a także o
ordynacji wyborczej. Po otrzy-
maniu dowodu osobistego,
wszyscy złożyli ślubowanie;
otrzymali też wiązanki kwia-
tów. (bop)

Fizyka dla klas VII — Stany skupie-
nia ciał; 11.10 — TTR — Wska-
zówki metodyczne — 1, 7; 11.50 —
TTR — Matematyka — 1, 19 —
Działania na liczbach wymiernych;
12.25 — Transmisja rew. meczu w
piłce nożnej 1/4 Pucharu UEFA;
Stal (Mielec) — Hamburger SV;
14.40 — Politechnika TV — Fizyka
— Kurs przygotowawczy. Induk-
cja elektromagnetyczna. — Wy-
kład: doc. dr. Olgierd Gzowski;
15.15 — Politechnika TV: Fizyka
Kurs przygotowawczy — Prąd
zmieniany. — Wykład: doc. dr. Olgierd
Gzowski; 15.50 — NURT
Matematyka — „Cwiczenia ary-
tmetyczno-geometryczne” cz. II.
Wykład: doc. Henryka Moroz; 16.25
— Dziennik (kol.); 16.35 —
„Obiektyw”; 17.25 — Losowanie
Małego Lotka; 16.55 — Kino
„Skrzat” (kol.); 17.40 — Bank 440 —
„Oferty” (kol.); 18.20 — Sprawo-
zanie z rewanżowego meczu 1/4
Pucharu UEFA — Stal (Mielec) —
Hamburger SV; 19.20 — Dobranoc;
19.30 — Dziennik (kol.); 20.15 —
Wiadomości sportowe; 20.25 —
„Szybką zmierzch — amer. film
fab. (kol.); 22.45 — Dziennik (kol.);
23 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM II: 16.20 — Język
francuski — 1, 23, kurs I stopnia;
16.55 — Dla młodych widzów —
„Tyldo dla zastępców”; 17.25 —
„Decyzje piętnastolatków”; 18 —
„Serce ludzkie” — bulg. film fab.;
19 — „Teleskop”; 19.20 — Dob-
ranoc; 19.30 — Dziennik (kol.); 20.15
— Wiadomości sportowe; 20.25 —
U progu kariery muzycznej: Wie-
ra Baniewicz — program słowno-
muzyczny; 20.45 — „Dom myśliwe-
go” — film TV rumuński (kol.);
21.20 — „Mistrz wiertniczy” — film
TV radzieckiej (kol.); 21.55 — Je-
zyk angielski — (powt.) lekcja 22;
22.25 — NURT — Psychologia —
„Rozwój moralny”. Wykład prof.
dr. Janusza Reykowskiego.

skomplikowana. Niekiedy bra-
że sterowane są centralnie
inne zaś terenowo. Ponadto z-
kłady i placówki świadczą
usługi są rozproszone nierów-
nomiennie, a rażąca już jest
dysproporcja zagęszczenia sie-
ci w miastach i na wsi. Zła
jakość, nieterminowość ora-
prymitywne — niejednokrot-
formy wykonywanych usłu-
stały się tematem wielu ana-
dot i nie najlepszej opinii.

W Kaliskiem i te proble-
doczekały się konkretnych
rowiazań. Opracowano pro-
gram rozwoju usług w wo-
wództwie, który zakłada ro-
wój specjalistycznych, silnych
zakładów usługowych. Spo-
dzielczość zaopatrzenia i zbytu
organizować będzie i odpow-
dać za rozwój usług zwią-
nych z rolnictwem, natomiast
spółdzielczość pracy spełni po-
dobną rolę w sferze usług os-
bistych mieszkańców miast
wsi, takich jak fryzjerstwo,
krawiectwo, pranie, fotografia
i inne. Sektor nieuspołecznie-
nie rozwijać się będzie na te-
renach o „rozrzedzonym” po-
picy na usługi, uzupełniając
deficytowe specjalności.

Na wsiach powstaną stałe
objazdowe punkty przyjęć, po-
dobnie jak to już działa w ok-
licach Krótoszyna. W miastach
powyżej 40 000 mieszkańców
powstaną tzw. osiedlowe ośrod-
ki usług bytowych, a w mniej-
szych świadczenia te załatwia-
będą domy usług.

W sferze usług ich struktura
organizacji jest złożona i dość

BOGDAN PARDUS

Kto kocha jak ja pieseczka?

Mówimy „pies jest najwierniejszym przyjacielem człowieka”.
Mówimy też „zatluk jak psa”. Działają tak wy-
soco „ekskluzyjna” organizacja jak Polski Związek
Kynologiczny, ale równocześnie nie małej liczby bezpa-
skich, często chorych psów. Z jednej strony z całą powagą
ustala się m. in. ile zębów i jak długi ogon może mieć pies
aby go uznać za rasowego, a z drugiej strony zdarza się, że
teżemy obywateli świadkami brutalnego traktowania psów
a nawet i zęczenia się nad nimi. Są właściciele, którzy ka-
mią swe znerwicowane jakoby pieski szynką (chudą) i... ele-
nim; są i tacy, którzy bezrozumno puszczają wygłodzonego
psa luzem, będąc zdania, że zwierzę powinno samo sobie ra-
dzić.

Słowem — zupełny brak umiaru. Albo niechęć i brak za-
interesowania, albo wielka sympatia, manifestowana w prze-
różny sposób, niestety, nie zawsze rozsądny. A chodzi wła-
nie o to, aby sympatia ta, zawsze odwzajemniana przez psa
przejawiała się w sposób sensowny.

Posiadanie psa w mieście, poza przyjemnością, stanowi
niebawem kłopot. Zdarza się bowiem, że wielbiciel, lub wła-
ścicielka zwierząt sprawia sobie okazale dogę, czy wyży-
jako „ozdobę” typowego, współczesnego M-2. Po paru mie-
siącach, mały, rozkoszny szczeniaczek wyrasta na przyja-
ne wprawdzie, ale wielkie, stanowiąc za wielkie w stosun-
ku do sierotnych wymiarów metrażu mieszkania bydlę.

Dorodny, wyrośnięty zwierzak ma swoje wymagania: na-
leży mu się miska solidnego jedzenia — a szczeniakowi wy-
starczał plasterki kiełbasy — oraz długie, niezależnie od
pogody, spacer, najlepiej za miasto. A na to, nie zawsze
jest czas i co gorsza chęć. Pies, zamknięty w ciasnym mie-
szkaniu jak w klatce, podczas pobytu właściciela w pracy
zaczyna wyć z nudów. Staje się więc niepożądanym sąsia-
dem dla współlokatorów. Pies, początkowo będący ukoścan-
zabawką, zaczyna najpierw nużyć, a potem już tylko prze-
szkłada swemu niegdyś tak kochającemu właścicielowi.

Pojawiają się wtedy w prasie ogłoszenia: „sprzedam dwu-
letniego wyjąz z rodowodem”, „oddam trzyletniego doga
dobre ręki” — byle jak najprędzej pozbyć się zwierzęcia.
konsekwencje tej lekkomyślności ponosi pies, który w tym
wieku bywa już bardzo przywiązany do swego pana.

Tymczasem sprawa w gruncie rzeczy jest prosta. Amator
zwierząt, decydujący się na posiadanie psa w warunkach
wielkomiejskich, powinien w pierwszych rzędach, zanim się-
nie po portfel, zastanowić się, czy jego warunki lokalowe
ilość wolnego czasu jakim dysponuje, a także — co nie jest
bez znaczenia — finans, pozwalają na kupno psa określo-
nej rasy. Ktoś, kto ma małe mieszkanie i większą część dnia
puste, ktoś, kto na dodatek woli spędzać popołudnia przed
telewizorem, obrastając w sadło, niż w parku, czy gdzie-
za miastem, powinien sobie raczej zafundować rybki w ak-
warium niż psa.

Wtedy jednak, gdy pozwalają na to warunki można z du-
żą przyjemnością dla siebie i otoczenia hodować psa. Oczy-
wiście odpowiedniego. Może to być przynajmniej mies-
kaniu miniaturowy pudledek, tam, gdzie są dzieci zwierz-
i wesoły bokser, idealny opiekun i niezastąpiony towa-
rzystwa ich zabaw. Świetnymi towarzyszami rowerowych spa-
cerów są owczarki, a czujne i zwinne doberman, typowe
psy obronne, bywają znakomitymi towarzyszami osób samot-
nych. Nie mniejszej uciechy niż posiadanie rasowego psa
może dostarczyć zwykły kundel, jakiś przypadkowy znalaz-
który za dobrą opiekę odwzajemni się wiernością i odda-
niem.

Wszystko sorowadza się zatem do tego, aby posiadacz
pies odpowiedni możliwościom i psychice właściciela. A mi-
mając właściwych warunków — lepiej zrezygnować z posia-
dania własnego psa. Bo jest dużo prawdy w zastrzeżeniu
nieдавно przeze mnie zdaniu pewnego miłośnika zwierząt
— Za bardzo lubię psy, aby mieć własnego.

ANNA HANTER

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — przedstawiciele w województwach:
KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Kazimierzowska 4, tel. 36-89.
KONIN: Wojciech Plutowski, ul. Tuwima 1, tel. 247-63.
LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Grunwaldzka 10, tel. 28-25.
PIŁA: Zygmunt Rola, ul. Marchlewskiego 29, tel. 24-15.